

DOKUMENTY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W LOURDES W 1981 R.

LIST OJCA ŚW. JANA PAWŁA II DO KARD. JAKUBA ROBERTA KNOX, PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU MIĘDZYNARODOWYCH KONGRESÓW EUCHARYSTYCZNYCH

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Lourdes w r. 1981, stanie się dla Kościoła ważnym momentem modlitwy i duchowej odnowy. Jego zapowiedź jest źródłem radości i zaproszeniem do troskliwego przygotowania nie tylko ze strony Komitetu, któremu Ks. Kardynał przewodniczy, lecz także ze strony licznych pasterzy i wiernych, mających wziąć w Kongresie czynny udział. „Jezus Chrystus — chlebem łamanym dla nowego świata”: oto temat wybrany przez stały Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych i zatwierdzony dzisiaj (przez Papieża. Aby dobrze uchwycić tę specyficzną i dogłębną nowość, jaką Jezus Chrystus wnosi w życie każdego uczestnika Eucharystii, Kościoła i społeczności, Kongres będzie musiał ukazać przede wszystkim w pełnym świetle podstawy doktryny o Eucharystii, tej, jaka była nieprzerwanie rozważana i przeżywana od czasów apostoelskich,

- przez męczenników,
- Ojców Kościoła,
- chrześcijan wieków średnich,
- Sobory,
- przez nowożytną pobożność,
- w słusznych dociekaniach teologicznych naszych czasów.

Podobnie jak św. Paweł (por. 1 Kor 11, 23), pasterze i teologowie Kongresu będą musieli przekazywać to, co sami otrzymali z żywej tradycji kierowanej przez Ducha Świętego. Dzięki temu ukaże się w całości swego misterium pełny sens „Chleba łamanego”: ten „chleb” ma odniesienie nie tylko do tego wspólnego dzielenia się (*un partage génèreux*), jakiego przykład dał Jezus, lecz do ofiary Chrystusa, który wydał swoje Ciało i przelał swoją Krew, aby zgładzić grzech świata, zburzyć mur

nieprzyjaźni między braćmi i otworzyć im dostęp do miłości Ojca. Oto podstawowe słowa Zbawiciela, zapisane przez św. Jana: „Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6, 51). Natomiast Paweł Apostoł głosi: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10, 16).

To właśnie na podstawie tej żywej tradycji Kongres będzie mógł dać dzisiejszemu światu pogłębioną odpowiedź na to, jak i dlaczego „nowy świat” jest związany z Eucharystią, Eucharystia zaś — z Męką i Zmartwychwstaniem Chrystusa.

Cóż to za łaska, że będziemy sobie mogli lepiej uświadomić, iż ta Ofiara uobecnia się dla nas w każdej Eucharystii, że wierni mogą sobie przyswajając jej owoc jako codzienny pokarm i przedłużyć tę ofiarę we własnym życiu! Pierwszym i podstawowym przeznaczeniem Kongresu będzie więc kontemplacja „tajemnicy wiary” i uwielbienie jej w zjednoczeniu z Maryją Dziewicą, która „wiernie chowała wszystkie te wspomnienia w swoim sercu” (por. Łk 2, 51). Moc tego niesłychanego orędzia, tego „szaleństwa” i „mądrości” Boga (por. 1 Kor 1, 21) winna poruszyć świat! Szczęśliwe będzie zgromadzenie w Lourdes, jeśli potrafi:

- pogłębić autentyczne pojmowanie Eucharystii,
- pobudzić do ożywienia wdzięczności za nią,
- doprowadzić do traktowania jej z większym szacunkiem,
- do bardziej godnego jej sprawowania; jeśli rozpali pragnienie owocnego przyjmowania Komunii św. dzięki lepszemu przygotowaniu!

„Chrystus oddał za nas swoje życie. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3, 16). „Nowy człowiek” (Kol 3, 10), nowy świat nacechowany dziecięcymi związkami z Bogiem i braterskimi związkami między ludźmi, powiedzmy nowa ludzkość, oto są owoce, jakich Kościół oczekuje, gdy łamie i dzieli Chleb Życia w imię Chrystusa. Najgłębsza płaszczyzna, na której unieczystwiania się w komunikujących ta więź z Ciałem Chrystusa, ta „osmoza” w Boskiej miłości, nie podlega ocenie na ludzką miarę; należy ona do porządku łaski, jest pełnym tajemniczym udziałem w wierze i mocą Ducha świętości, w życiu zmartwychwstałego Chrystusa (por. Rz 1, 4). Z tego wypływają jednak ogromne konsekwencje moralne, jakie św. Paweł wymienia w drugiej części każdego ze swoich listów. Konsekwencje te są znanym wymaganiami i wezwaniami, gdyż zakładają one podatność i odpowiedzialność uczestników.

Jakie głębokie następstwa wynikają stąd najpierw dla wzajem-

nych stosunków między samymi komunikującymi: „Eucharystia tworzy Kościół”, łączy ona jako członki jednego Ciała tych, którzy uczestniczą w tym samym Ciele Chrystusa; „aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21). Jakie następstwa wynikają dla społeczności, dla sposobu podejścia do braci w człowieczeństwie, zwłaszcza do ubogich — aby im służyć, aby dzielić razem z nimi chleb tej ziemi i chleb miłości, aby razem z nimi budować świat bardziej sprawiedliwy, bardziej godny dzieci Bożych i aby jednocześnie przygotowywać mający nadejść „nowy świat”, w którym sam Bóg dokona ostatecznego odnowienia i doprowadzi do pełnego i wiecznego zjednoczenia (por. Ap 21, 1—5; por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et Spes*, nn. 39. 45).

Zadaniem Kongresu w Lourdes będzie ukazać w pełni cały duchowy i etyczny dynamizm, jakiego źródłem jest Chrystus eucharystyczny dla tych, którzy się Nim karmią z należnym usposobieniem.

Kongres będzie się starał ukazać możliwości przemiany osoby i społeczności w duchu ewangelicznych błogosławieństw, wymagających nawrócenia; ono bowiem znajduje się u podstaw chrześcijańskiej odnowy. Orędzie Kongresu eucharystycznego będzie się w tym punkcie łączyć z trwającym ciągle orędziem Lourdes. Oby Dziewica Niepokalana pobudziła nasze serca do przygotowania się i oczyszczenia z myślą o tym wielkim spotkaniu!

Przypomniałem te podstawowe orientacje, ponieważ Kościół katolicki potrzebuje ich dzisiaj w sposób szczególny. Żywo popieram pracę, jaką podejmie w tym kierunku Komitet Międzynarodowy oraz ci, którzy na różnych szczeblach będą współdziałać w przygotowaniu i organizowaniu przyjęcia uczestników, liturgii, nauczania, świadectw i wymiany doświadczeń. Wzywam nad nimi światła i mocy Ducha Świętego. Miasto Maryi, które oglądało już tyle wspaniałych pielgrzymek, stwarza niezrównaną, wprost jedyłą na świecie oprawę dla oddania hołdu Chrystusowi eucharystycznemu i promieniowaniu Jego orędzia.

Wszystkimi odpowiedzialnym udzielam z głębi serca mojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Watykanu, 1 stycznia 1979

Jan Paweł II PP.

JEZUS CHRYSZTUS CHLEBEM ŁAMANYM DLA NOWEGO ŚWIATA

Dokument refleksji teologicznej i duchowej

Wydarzenie duchowe

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Lourdes w r. 1981. Kongres ten będzie ważną rocznicą, ponieważ pierwszy Kongres eucharystyczny miał miejsce w Lille w r. 1881. Ale to pierwsze stulecie będzie stanowić przede wszystkim wydarzenie o charakterze duchowym: będzie zgromadzeniem, celebracją i uprzywilejowaną sposobnością odnowy eucharystycznego życia chrześcijan.

Zgromadzenie to zmanifestuje katolickość Kościoła: mężczyźni i kobiety przybędą ze wszystkich krajów świata, aby uczestniczyć w tym ważnym momencie życia Ludu Bożego. Dla Kościoła we Francji będzie to wyjątkowe doświadczenie gościnności.

Sprawowanie uroczystości Kongresu odbędzie się w Lourdes, które jest już uprzywilejowanym miejscem modlitwy wszystkich oraz napływu chorych i grzeszników, którzy znajdują przyjęcie pod okiem Maryi, Matki Pana i Matki Kościoła. Obchody rozłożone na szereg dni, będą się skupiać wokół misterium, znajdującego się w sercu Kościoła: jest nim Jezus Chrystus, umarli i zmarłychwstały, obecny i działający w sakramencie Eucharystii po to, aby przekształcać całe nasze życie, zgodnie z perspektywą tego Kongresu: „Jezus Chrystus — chlebem łamanym dla nowego świata”.

Dynamizm Eucharystii

Temat w ten sposób zapronowany nie tylko wszystkim uczestnikom Kongresu, lecz już od tej chwili całemu Kościołowi i każdej wspólnocie chrześcijańskiej, uwydatnia cały dynamizm tkwiący w Eucharystii.

Dynamizm ten jest w sposób zasadniczy związany z Paschą Chrystusa, z aktem miłości, poprzez który wydał On swoje Ciało i przelał swą Krew, „aby zgładzić grzech świata, zburzyć mur nieprzyjaźni między braćmi i otworzyć im drogę do miłości Ojca” (List Jana Pawła II do Kard. Knox). „Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata” (J 6, 51): oto chrystologiczny wymiar chleba łamanego.

Dynamizm ten jest skierowany ku nadejściu świata nowego: wydając za nas swoje życie, Chrystus otwiera ludzkość na przyjście

świata przekształconego na Jego podobieństwo i odnowionego mocą Jego Ducha: „Nowy świat, nacechowany dziecięcymi związkami z Bogiem i braterskimi związkami między ludźmi, powiedzmy nowa ludzkość, oto są owoce, jakich Kościół oczekuje, gdy łamie i dzieli Chleb Życia w imię Chrystusa” Oto wymiar eschatologiczny chleba łamanego.

Dynamizm ten wykracza poza sprawowanie Eucharystii, w którym jest zakorzeniony. Ci, którzy przychodzą, aby jednoczyć się z Ciałem Chrystusa, zostają wezwani, aby żyli między sobą jako członkowie tego samego ciała i aby oddawali swe życie za braci w człowieczeństwie, zwłaszcza za najbardziej ubogich, „aby dzielili razem z nimi chleb tej ziemi i chleb miłości, aby razem z nimi budowali świat bardziej sprawiedliwy, bardziej godny dzieci Bożych” Oto wymiar misyjny, etyczny i społeczny chleba łamanego.

Dokument teologiczny

Kongres r. 1981 nie jest oczywiście celem sam w sobie, lecz uprzywilejowaną okazją daną nam po to, abyśmy już od dzisiaj pojmowali i przeżywali ten dynamizm Eucharystii. „Szczęśliwe zgromadzenie w Lourdes, jeśli potrafi pogłębić autentyczne pojmowanie Eucharystii, pobudzić do ożywienia wdzięczności za nią, doprowadzić do traktowania jej z większym szacunkiem, do bardziej godnego jej sprawowania; jeśli rozpali pragnienie owocnego przyjmowania Komunii św. dzięki lepszemu przygotowaniu (List Jana Pawła II do Kard. Knox).

Zostajemy więc wezwani do lepszej oceny miejsca, jakie przyznajemy Eucharystii w naszej egzystencji i w egzystencji naszych wspólnot chrześcijańskich, z uwzględnieniem różnorodności sytuacji Kościoła w różnych kulturach i regionach świata. Proponujemy wszystkim ten dokument, aby pomóc w tej ocenie.

Będzie to teologiczna i duchowa refleksja nad Eucharystią, uzupełniona naświetleniem pastoralnym, mogącym pobudzić do odnowy życia eucharystycznego w Kościołach lokalnych, bądź dokumentami katechetycznymi, których celem jest wyjaśnienie wielorakich aspektów Eucharystii, stosownie do różnorodności wieku, środowisk i kultur, tradycji liturgicznych i obrzędów.

Naszym celem nie jest zbudowanie nowej syntezy teologicznej, lecz ukazanie głównych bogactw zawartych w „wielkiej tajemnicy wiary”, którą Kościół sprawuje na całej ziemi. Zależało nam na tym, aby uwzględnić porządek sprawowania Eucharystii i nadać temu tekstowi strukturę liturgiczną. Kościół bowiem wierzy tak

jak się modli. Każde sprawowanie Eucharystii jest wyznaniem wiary. Czyż to właśnie nie wtedy, gdy wierzący zbierają się na Eucharystię, dzielą w pełni wspólną wiarę Kościoła? Poprzez oadę liturgię Eucharystii, a nie tylko przez „Modlitwę eucharystyczną” odsłania się nam głęboka natura sakramentu. Liturgia staje się więc wyrazem teologicznej, duchowej, moralnej i społecznej rzeczywistości, która wchodzi tu w rachubę począwszy od wydarzenia paschalnego.

Przechodząc w ten sposób od Kościoła ku Chrystusowi i od Chrystusa ku chrześcijanom, dokument ten, jakby w nieustannym ruchu tam i z powrotem, zamierza naświetlić wszystkie zasoby prawdy i życia, które są nam zaofiarowane w Eucharystii a także zachęcić cały lud Boży do lepszego ich poznawania i przeżywania.

Czynimy to z myślą o wydarzeniu, które będzie się dokonywać w Lourdes od 16 do 23 lipca 1981. Łącz także nie czekając aż to wydarzenie nadejdzie...

I. KOŚCIÓŁ SIĘ GROMADZI

Eucharystia — istotna czynność Kościoła

Nie istnieje Eucharystia bez Kościoła. To Kościół „sprawuje Eucharystię”, zaczynając od zaproszenia wierzących, aby gromadzili się wokół Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, którego wyznają jako swojego Pana i Boga.

Ten pierwszy gest zaproszenia zmierza do tego celu, jakim jest zgromadzenie. Rozmiary i styl tego zgromadzenia mogą być bardzo różne, lecz w pierwszym rzędzie pozostaje ono związane z „dniem Pańskim”, dniem zmartwychwstania Chrystusa. Po tym podstawowym znaku można z zewnątrz rozpoznać istnienie Kościoła.

Czy to będzie chodziło o sieć parafii, czy o różne organizacje religijne, o różne grupy, tworzące zwyczajną osnowę struktury wspólnoty kościelnej, czy o wielkie pielgrzymki przyciągające tysiące wiernych, od epoki pierwszych gmin chrześcijańskich, rozproszonych w Rzymskim imperium aż do okresu tzw. „wspólnot podstawowych”, które gromadzą chrześcijan ze stref biedy i niewiary naszych społeczeństw nowoczesnych, zawsze i wszędzie Eucharystia ukazuje się jako istotna czynność Kościoła zgromadzonego, jako samo serce zgromadzenia wiernych.

Oczywiście, że ci wierzący, zanim spotkają się na Eucharystię, już są złączeni z Chrystusem przez wiarę; podobnie jak w czasach

apostolskich nie mogą oni żyć bez przyjmowania Jego słowa, bez modlitwy i dzielenia się dobrami materialnymi, bez dawania świadectwa o swej obecności w świecie. Wiedzą oni jednak, że stworzą prawdziwie ciało Chrystusa tylko pod tym warunkiem, jeżeli przyjdą, aby Go uznać i przyjąć takim, jakim się im objawia i udziela w Eucharystii.

Kiedy więc to piszemy, zapraszamy każdego z wierzących i każdą wspólnotę chrześcijańską do postawienia na nowo tych żywotnych pytań: co czyni Kościół, kiedy sprawuje Eucharystię? Jakie spełnia gesty, jakie wypowiada słowa, jakie zajmuje postawy wobec Boga i ludzi? W jaki sposób Jezus Chrystus — w świetle tych gestów, tych słów i tych postaw — objawia swoją obecność w ciągu całej celebracji, aby objawić się w pełni w sakramencie „chleba łamanego”? Do jakich zadań, związanych z każdym etapem tego wielkiego objawienia się Chrystusa, są wezwani wierni, zgromadzeni wokół Niego i złączeni z Jego paschalnym czynem? W jaki sposób Eucharystia może być źródłem i normą naszego żywego udziału w przygotowywaniu nadejścia nowego świata?

Język znaków

Każda celebracja liturgiczna należy do świata znaków. Przez język znaków Kościół wyraża wobec samego siebie to, co przeżywa, kiedy gromadzi się wokół Jezusa Chrystusa.

Zadna celebracja nie pozwala na stosowanie wszystkich znaków. Niektóre z nich wyszły z użycia, podczas gdy doświadczenie nowych pokoleń i kultur może domagać się wprowadzenia innych znaków. Ważne jest to, aby każda wspólnota, świadoma tego, czym jest i co sprawuje, zatroszczyła się o to, ażeby tajemnica wiary wyrażała się przejrzystość poprzez symbole, które ją ukazują.

W ciągu celebracji różne znaki (gesty i słowa) ukazują obecność i działanie Chrystusa. Głównym z nich będzie znak łamania chleba i picia z kielicha. Znak ten pomoże Kościołowi odkryć, że on sam jest także Ciałem Chrystusa za życia nowego świata. W każdym razie już od pierwszej chwili celebracji Kościół rozpoznaje sam siebie jako Kościół Chrystusowy po znaku gromadzenia się w Jego imię.

Boże zaproszenie

Poprzez znak zgromadzania Kościół nabiera świadomości, że odpowiada na wezwanie Boga. „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka” Zgromadzenie eucharystyczne rodzi się

z tego zaproszenia, jakie Bóg do nas kieruje. Eucharystia należy do ekonomii łaski, rozwijającej się w czasie i przestrzeni. Jest ona wpisana w strukturę dialogu przymierza, w którym Bóg ma absolutną inicjatywę.

Jest to inicjatywa Jezusa Chrystusa, który wychodzi naprzeciw swoich przyjaciół, przebywa wśród nich, aby im objawiać swoją obecność jako Zmartwychwstałego oraz jednoczyć się z nimi poprzez Pisma i łamanie chleba, jak to uczynił z uczniami z Emaus (por. Łk 24, 12—25).

Jest to inicjatywa Ojca, którego Jezus jest wysłannikiem i Synem; Ojca, który chce zgromadzić w jedno wszystkie swoje rozproszone dzieci, przyjmując je przy swoim stole — Słowa i Chleba.

Jest to inicjatywa Ducha Świętego, będącego darem Ojca posłanym przez Syna, abyśmy zostali włączeni w Jego śmierć i zmartwychwstanie oraz stali się żywymi członkami Jego Ciała. Wezwaniem Boga w Jego trynitarniej wspólnocie rozpoczyna się i kończy zgromadzenie eucharystyczne: „Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”

Sługa zaproszenia

Ta wielka inicjatywa Boga przechodzi przez posługę ludzi. Aby zgromadzić swój lud i przewodniczyć Eucharystii, Chrystus ciągle wybiera sobie szafarzy w następstwie posługi apostołowskiej. Daje ich w darze swojemu Kościołowi, aby on nigdy nie zapomniał, że nie jest jakimś klubem, ale zwołaniem. To Jezus Chrystus zaprasza i gromadzi. Ten, kto otrzymuje święcenia i dla kogo Kościół prosi o dar Ducha, nie działa z tytułu czysto osobistych kompetencji, lecz w imię Chrystusa, który go posyła. Szafarz w całej swojej osobie staje się żywym znakiem, poprzez który chrześcijańska wspólnota zostaje wezwana do uznania swojej prawdziwej tożsamości, swojego pochodzenia od Chrystusa.

Pozostając członkiem zgromadzenia, chrześcijaninem pośród chrześcijan, ten kto temu zgromadzeniu przewodniczy w imię Chrystusa, z tej racji, że otrzymał włożenie rąk, jest zakorzeniony w wierze Kościoła przyjętej od Apostołów. W ten sposób przypomina on wspólnocie, że istnieje ona tylko dzięki zachowaniu ciągłości wiary z całą Tradycją apostołską. Wreszcie, ponieważ szafarz otrzymał święcenia od biskupa, który działa jako członek biskupiego kolegium zjednoczonego wokół Papieża, jest on znakiem pozwalającym miejscowej wspólnocie zrozumieć swoją prawdziwą naturę. Istnieje ona jedynie jako szczegółowe urzeczywistnienie

jedyne Kościoła powszechnego Jezusa Chrystusa. Jest ona ciągle wzywana do otwierania się ku coraz szerszym kręgom: ku innym wspólnotom wiernych, rozproszonym po całej ziemi, ku pragnieniom ludzi i ludów zagrożonych podziałem a także ku wielkiej społeczności świętych, która przekracza granice naszego ludzkiego doświadczenia. Odpowiadając skutecznie na wezwanie Chrystusa, wierni zgromadzeni na Eucharystię mają pewność, że nie skupiają się na samych sobie.

Nasi bracia Wschodu zachowali bardzo żywe poczucie apostołskości Kościoła zakorzenionej w Eucharystii. Wspólnota zgromadzona wokół biskupa i jego prezbiterów przedłuża zjednoczenie apostołów wokół Chrystusa. Jednocześnie odzwierciedla ona wielką liturgię Królestwa w którym Chrystus, stojąc przed tronem Bożym, otoczony swoimi apostołami i nieprzeliczoną rzeszą świadków, składa dziękczynienie w imieniu całej zbawionej ludzkości, która już uczestniczy w życiu Boga i wyprasza swoim wstawieniem nadejście nowego świata.

Kiedy odpowiadamy na zaproszenie Kościoła, gromadząc się na Eucharystię, godzimy się na sprawowanie kultu w Duchu i w Prawdzie, takiego, jaki został zapoczątkowany przez Jezusa wraz z apostołami i jaki dojdzie do pełni w Królestwie życia wiecznego.

W stronę Królestwa pojednania

Kościół zgromadzony przez Ojca, wokół Chrystusa, w Duchu Świętym przez „posługę Bożego zaproszenia”, otwiera się na objawienie nowego świata. Przechodząc z tego świata do Ojca (por. J 13, 1), w akcie całkowitego oddania, w którym śmierć i zmartwychwstanie stanowi dwa momenty nierozdzielne, Chrystus przynosi wraz ze sobą nowe życie, przekraczające wszelką ludzką wyobraźnię. W wydarzeniu Jego Paschy ludzkość osiąga kresu czasów: otrzymuje obietnicę swego własnego zmartwychwstania. Królestwo ostatecznego pojednania zostaje zapoczątkowane: ludzie odkupieni przez Chrystusa zostają wezwani do wspólnoty z Bogiem i między sobą. Ponieważ Bóg uczynił swojego Syna pierwocinami nowego świata, wchodzimy już w ten świat, wkraczając we wspólnotę z Chrystusem.

Chrystus stał się na zawsze „pierworodnym spośród umarłych” (Kol 1, 18). Kiedy On nas gromadzi na Eucharystię, pragnie On rozprzestrzeniać światło swego zmartwychwstania i udzielać nam mocy swojego Ducha, nam żyjącym wśród tego starego świata, w którym jeszcze tkwimy, podobnie jak Apostołowie, mając oczy

przyćmione i ogarnięci bezsilnością. Każde sprawowanie Eucharystii zostaje Kościołowi powierzone jako akt proroczy, aby Kościół zrozumiał i głosił, że nowy świat, zapoczątkowany w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, jest prawdziwie pośród nas i że my mamy być jego świadkami. Kościół, który sprawuje Eucharystię, jest wezwany do nadziei: wraz z Chrystusem uczestniczy on w kształtowaniu się ludzkości zbawionej i zgromadzonej, w oczekiwaniu na dzień, w którym Bóg będzie wszystkim we wszystkich (1 Kor 15, 28).

Potrzeba nawrócenia

Każde zgromadzenie eucharystyczne jest aktem nadziei, która zawsze idzie w parze z wezwaniem do nawrócenia.

Jest aktem nadziei: ponieważ Bóg nie czeka, aż będziemy doskonale zjednoczeni, aby nam zaofiarować swoją gościnność. On wie, że Jego Kościół pozostaje „świętą społecznością grzeszników”, która częściowo należy jeszcze do starego świata i której członkowie są zdolni do odrzucenia Jego zaproszenia. Podziały i konflikty przebiegające przez świat, przebiegają także przez nasze zgromadzenie.

Dlatego to każde sprawowanie Eucharystii rozpoczyna się uznaniem naszej sytuacji grzeszników i prośbą o przebaczenie. Nasza wspólnota z Chrystusem nie wynika automatycznie z samej obecności w zgromadzeniu ale z gotowości kształtowania naszego życia na wzór Jego życia. W tej perspektywie winniśmy w sposób bardziej świadomy korzystać z elementów pokutnych zamieszczonych na początku celebracji, aby mieć pełniejszy udział w przebaczeniu, jakiego nam udziela Ojciec, gdy wychodzimy na spotkanie Jego Syna z gotowością nawrócenia przy pomocy Jego Ducha. Byłoby to poważną winą, gdyby wierni przyzwyczaili się do tego wielkiego misterium wiary, gdyby zobojętnieli na ciągłą nowość życia, do jakiego Bóg nas wzywa.

Zgromadzenie eucharystyczne nie może być sprowadzone do jakiegoś braterskiego spotkania, do święta ludzkiej solidarności ani nawet do rzędu nadprzyrodzonego środka zaradczego przeciwko niedociągnięciom w korzystaniu z naszej wolności. Zgromadzenie stanowi sposób, w jaki Bóg włącza Kościół w historię Przymierza: zwołując swój lud, Bóg zawsze od niego żąda wierności swojej woli. Chodzi więc o to, abyśmy zajmowali takie postawy osobiste i społeczne, które byłyby wzorowane na postawie Boga względem nas i które by ją odzwierciedlały w świecie. Kiedy stajemy się gotowi praktykować sprawiedliwość i miłosierdzie, godzimy się

na to, aby innym czynić to, co Bóg sprawiedliwy i miłosierny czyni dla nas w Jezusie Chrystusie.

Zapewniając nam udział w darze Boga, Eucharystia uświadamia nam naszą odpowiedzialność — czy nasza wiara i nasze życie odpowiada na wezwanie Tego, który nas gromadzi? Jeśli Bóg objawia i ofiaruje ludziom warunki nowej egzystencji poprzez wydarzenie paschalne, to przez nasze nawrócenie ta nowość nabiera kształtu we współczesnej historii.

II. KOŚCIÓŁ GŁOSI SŁOWO BOŻE

Kościół zgromadzony na Eucharystię znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej, w której wnika w plan Boży, ma w nim udział i na niego skutecznie odpowiada. Kościół może więc zgłębiać misterium, które go przenika: misterium Boga żywego, który nie przestaje zwracać się do swojego ludu i jednoczy się z ludźmi poprzez swojego Syna, Słowo, które stało się ciałem.

Słowo w historii

Słowo Boże towarzyszy całej historii zbawienia; ukazuje jej sens i cel. Poprzez historię Bóg objawia się jako Bóg Przymierza, jako Bóg wierny i miłosierny, Bóg, który oddaje się swojemu ludowi, aby go zespolić ze swoim zbawczym planem, którego szczyt stanowi Pascha Chrystusa. Słowo biblijne, zanim zostało spisane, było przeżywane przez lud Przymierza jako słowo związane z egzystencją tego ludu. My podobnie jak Izrael, nie jesteśmy ludźmi księgi, lecz ludźmi Słowa. Wierzmy, że księga zawiera zapis konkretnej historii, w której dostrzegamy nieustanny dialog między Bogiem i ludźmi.

Słowo i Tradycja

Otwierając księgę, Kościół przyjmuje Słowo jako Słowo Boga, słowo, poprzez które Bóg nam mówi o tym, kim jest i czego od nas oczekuje. Pisma nie stałyby się Słowem i pozostałyby martwym tekstem, gdyby nie były przekazywane, interpretowane i autentycznie przeżywane we wspólnocie nowego ludu Bożego. To właśnie Tradycja Kościoła przynosi nam słowo Boga i podaje nam jako słowo życia. Wspólnota wierzących, zgromadzona wokół Chrystusa, przyjmuje słowo w wierze i przysposabia się do tego, aby o nim świadczyć w świecie.

Słowo i świadectwo

Od wieków Słowo Boga pragnie do nas przychodzić i żyć z nami. Wspólnota może się gromadzić i podejmować swoją misję tylko w takiej mierze, w jakiej pogłębia swoją gotowość słuchania Słowa. Na całej wspólnotcie spoczywa odpowiedzialność za głoszenie Słowa, które zarazem urzeczywistnia się poprzez świadectwo życia. W okresie, w którym wyznawanie wiary napotyka na tyle oporów poza nami i w nas samych, dynamizm wspólnoty chrześcijańskiej zależy od sposobu, w jaki jej członkowie stają się zdolni interpretować swoje ludzkie doświadczenia w świetle Słowa Boga.

Kiedy wierzący wspólnie słuchają tego, co „Duch mówi Kościołom”, w ciszy, poprzez homilię kapłana lub przez dzielenie się swymi doświadczeniami oświeconymi wiarą, odkrywają oni wezwanie, jakie Bóg do nich zwraca w ich codziennej historii. Duch Święty pozwala wówczas wspólnocie i każdemu z jej członków pojąć, jak Bóg pragnie ich włączyć w historię Przymierza i jak oni mogą się przyczynić do nadejścia nowego świata, wyzwolonego ze zła i śmierci.

Słowo, które stało się ciałem

Poprzez Słowo Kościół głosi misterium zbawienia, które pochodzi od Boga i urzeczywistnia się w naszej historii. Misterium to osiąga szczytowy moment w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa. Od chwili Wcielenia Bóg zwraca się do nas w osobie swojego Syna.

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy” (Hbr 1, 1—2). Sam Jezus, od swego poczęcia w łonie Dziewicy Maryi aż do Wniebowstąpienia jest pełnym objawieniem Boga Zbawcy. On ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68), co więcej: On jest żywym Słowem Ojca.

Boże orędzie utożsamia się dla nas z proklamacją Chrystusowej Ewangelii: o Jezusie umarłym za nasze grzechy według Pisma, pogrzebanym i zmartwychwstałym dnia trzeciego (1 Kor 15, 3—4). Pascha Chrystusa wieńczy całą historię Przymierza. Takie jest świadectwo i nauczanie apostołów, powierzone Kościołowi, aby je przekazywał aż do końca czasów.

Aby jednak ten przekaz był wienny, trzeba, ażeby dobra nowina o zbawieniu była głoszona w całości. Nie ogranicza się ona do mę-

ki i śmierni Jezusa. Obejmuje ona misterium Chrystusa w jego jedności: misterium Wcielonego Słowa, które od Ojca pochodzi i do Ojca wraca poprzez śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie i które, nie przestając być z Apostołami, posyła im Ducha w celu budowania Jego ciała. Przepowiadanie Kościoła nie szanowałoby świadectwa apostołów, gdyby kładło nacisk jedynie na cierpienia i śmierć Jezusa. Eucharystia nie jest jedynie bolesnym wspomnieniem krzyża. Paschalne wydarzenie, z którym ona się wiąże, jest ożywione jednym ruchem: przejścia Syna z tego świata do Ojca, z całą Jego ludzką naturą, z Jego ciałem, w akcie ofiary składanej z własnego życia za tych, których miłuje. Ten sam dynamizm znajduje się w sercu Eucharystii i Słowa, jakże jej towarzyszy.

Kościół i Ewangelia

Zadanie Kościoła nie polega głównie na przypominaniu wydarzenia, które dokonało się w przeszłości, lecz na wykazywaniu, iż wydarzenie to nie przestaje nas dotyczyć: w obecnym czasie, w „dzisiaj Boga”. Ewangelia zbawienia wymaga naszej codziennej odpowiedzi, a Pascha Chrystusa otwiera się ku perspektywie nadziei. Słowo Boga wyznacza naszą historię aż do chwili, gdy Chrystus przyjdzie i objawi się jako ukoronowanie całej historii.

Kościół pełni więc posługę rozwijania całej Ewangelii. Kościół odkrywa to, co powinien mówić i czynić, w miarę jak odczytuje Słowo pod przewodnictwem Ducha. Czyni to na wzór Chrystusa, którego Duch Święty doprowadza do uznania swej własnej misji w Starym Testamencie, a który będzie wyjaśniał uczniom misterium swojej Paschy w świetle ksiąg Pisma.

Posługa i liturgia Słowa

Jednym z głównych zadań posługi słowa jest prowadzenie ludzi drogą wiodącą do Boga i do życia opartego na Jego obietnicach. Od chwili zawarcia przymierza na Synaju aż do wydarzenia paschalnego, od czasów Mojżesza i proroków aż do powstania Kościoła Apostołów, jest rzeczą pilną, aby w porę i nie w porę głoszone było Słowo pochodzące od Boga jako siła, która gromadzi i posyła na misję ludzi wiążących swoje życie i swoją śmierć z zaangażowaniem Boga na rzecz swego ludu.

Chodzi o to, abyśmy umieli łamać i dzielić Słowo życia, zanim będziemy łamać i dzielić Chleb życia. Wiara Kościoła karmi się tym Słowem, przez które Bóg wskazuje nam drogi nowego życia,

a przede wszystkim Tego, który jest drogą, prawdą i życiem: swojego Syna, Jezusa, w którym dzieło Boże osiąga swoją pełnię. Liturgia słowa nie jest więc tylko zwykłym przygotowaniem do Eucharystii: ona pozwala nam już uczestniczyć w działaniu Boga dla naszego zbawienia.

III. KOŚCIÓŁ SKŁADA OJCU DZIĘKI

Dziękczynienie nie jest tylko jednym z wielu aspektów misterium Eucharystii: jest ono jej sercem. Całe sprawowanie Mszy św. jest przeniknięte postawą wdzięczności: jak nie dziękować Bogu, kiedy On nas gromadzi wokół swojego Syna i objawia nam tajemnicę naszego zbawienia? Jednak w modlitwie eucharystycznej wyraża się i skupia wielkie dziękczynienie Kościoła, który jest wezwany do tego, aby przyswoił sobie uwielbienie wyrażone przez Jezusa w momencie przejścia z tego świata do Ojca.

Od wiary do uwielbienia

Słowo Boże, przyjęte z wiarą, objawia nam, do jakiego stopnia Bóg jest wierny swoim obietnicom i nie przestaje działać dla dobra swojego ludu. „Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego Dawida” (Łk 1, 68—69). Pieśń Zachariaza wyraża zdumienie wierzących wobec inicjatywy Boga.

Kiedy Kościół z wiarą odkrywa to, co Bóg dla nas czyni, dając nam swojego Syna, jego wiara wyraża się w sposób konsekwentny we wdzięczności. Odpowiedzią na dar Boga jest podziękowanie i uwielbienie ze strony ludzi, w imieniu których Kościół wyraża wielkie dziękczynienie. Modlitwa ta, natchniona przez Ducha Świętego i nazywana „eucharystią”, jest pochwałą zamieszoną do Boga, sprawcy stworzenia i zbawienia, za przedziwne dzieła, których dokonał, kiedy wywiódł Izraela z Egiptu ręką potężną i wyciągniętym ramieniem, kiedy rozpostarł ziemię nad wodami i kiedy daje pokarm wszelkiemu stworzeniu (por. Ps 136), nade wszystko jednak, kiedy wykazuje w nadchodzących wiekach przemożne bogactwa swej łaski na przykładzie dobroci względem nas w Chrystusie Jezusie (por. Ef 2, 7).

Kościół podejmuje i przedłuża w ten sposób wielkie błogosławieństwo liturgii Izraela, które rozpoczyna się uwielbieniem Boga za Jego niezmiernie dzieło stwórcze, przechodzi w pochwałę za Jego interwencje podjęte w celu wybawienia swego ludu i koń-

czy się ponowieniem gotowości przestrzegania przymierza w ufnym oddaniu się woli Ojca (por. Ne 9).

Zyjemy obecnie w świecie nacechowanym niepewnością a równocześnie przeżywającym ogrom potrzeb. A przecież ten świat nie przestaje być otoczony i napełniony czułością Boga, który trzyma w swej dłoni przepaści i góry i który obiecuje otrzeć wszelką łzę z naszych oczu. Lud Boży jest powołany do tego, aby był w ciągu historii świadkiem tej Bożej czułości, znajdującej się u początku i u kresu świata. Błogosławić Boga, który niestrudzenie nas stwarza i zbawia, jest ciągłym powołaniem Kościoła.

Dziękczynienie Jezusa

Kościół podejmuje w swojej Eucharystii przede wszystkim to dziękczynienie, jakie zanosił Jezus w czasie ostatniej Wieczerzy. Jezus zaś uczynił wówczas swoim wielkie błogosławieństwo (berakah), w jakim wyrażała się pobożność żydowska w czasie wspólnych posiłków, zwłaszcza posiłku paschalnego.

Modlitwa Jezusa wyraża wówczas „eucharystię” znajdującą się w centrum Jego osoby i Jego posłannictwa: składa On Ojcu dzięki w godzinie, w której sposobi się do spełnienia swojego synowskiego „tak” w „tak” krzyża. Ofiarując się dobrowolnie za zbawienie świata, Jezus nie przestaje przyjmować samego siebie od Ojca i oddawać Mu się bez reszty. Stając się posłusznym aż do śmierci, kontynuuje On wypełnianie planu miłości Ojca, który pewnego dnia wzbudził w Nim ten hymn radości: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Łk 10, 21—22). Tak więc dziękczynienie, które ożywia Jezusa od początku aż do końca Jego ziemskiego posłannictwa, jest zakorzenione w głębiach życia trynitarnego.

Dziękczynienie Kościoła

Poprzez swoją modlitwę i swe czynności eucharystyczne Kościół jednoczy się z postawą Syna, który oddaje się całkowicie woli swojego Ojca. Eucharystia jest wielkim dziękczynieniem, jakie ludzie skierowują do Ojca, aby Mu podziękować za wszystkie dary Jego łaski, które osiągają szczyt w darze Jego Jedyne-
go Sy-

na, w którym urzeczywistnia On obietnicę obdarzenia nas wszystkich godnością swoich przybranych dzieci.

Pascha Jezusa Chrystusa nadaje nowy sens obchodom Paschy żydowskiej. Kościół składa dziękczynienie nie tylko za wyjście z Egiptu, lecz za wyzwolenie z grzechu; nie tylko za mannę na pustyni, lecz za chleb życia; nie tylko za Przymierze na Synaju, lecz za Prawo Ducha Świętego. Kościół błogosławi Boga za dokonanie Jego ostatecznej interwencji dla naszego dobra w śmierci i zmartwychwstaniu Jego Syna.

Dziękczynienie i nadzieja

Sprawując tę wielką ofiarę pochwalną, Kościół przedłuża także mesjańskie oczekiwanie Izraela. Sam Chrystus zapowiedział, że Jego Pascha osiągnie kiedyś swe udoskonalenie w Królestwie: „Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie mojego Ojca” (Mt 26, 29).

Dziękując Ojcu za obecny dar Jego Syna, wybiegamy wzrokiem w kierunku pełni radości, święta, uwielbienia, ku której się przybliżamy. Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie bardzo intensywnie przeżywały to oczekiwanie wiecznego święta razem z Chrystusem zmartwychwstałym. Kościół Chrystusowy nie powinien zapominać, że kiedy sprawuje Eucharystię, Ojciec Jezusa gromadzi swój Kościół już na ucztę w Królestwie. Dar, jaki dzisiaj otrzymujemy i jaki budzi naszą wdzięczność, będzie kiedyś przedmiotem wiecznego dziękczynienia. Jest naszym obowiązkiem dawać żywe świadectwo o tej chrześcijańskiej nadziei wobec perspektyw przyszłości miernych lub złudnych. Tym więcej, że święto Eucharystii nie usuwa śmierci poza nawias, lecz ze śmierci Chrystusa, posłusznego aż do śmierci swojemu Ojcu, czyni drogę otwartą ku życiu wiecznemu.

Egzystencja eucharystyczna

Sprawując Eucharystię, uczymy się egzystencji eucharystycznej, przemieniania w eucharystię wszystkich spraw i rzeczy, nie tylko w tym momencie radości, jakim jest sama celebracja, lecz poprzez wszystko, co Bóg nam powierza. Nasze istnienie, produkty naszej pracy jak i owoce ziemi, chleb i wino, są darami Ojca: w ostatecznym rozrachunku otrzymujemy je od Tego, który jest źródłem wszelkiego życia. Naszym obowiązkiem jest nie zachowywać ich

tylko dla siebie, lecz przynosić Mu je w goście oddania, a nie w postawie zdobywców.

W świecie nacechowanym potrzebą produkowania i pragnieniem konsumpcji, jest to dla człowieka wyzwoleniem, jeśli uczy się ofiarować i dziękować za wszystkie ślady i za wszystkie dary Boga, jakie odkrywa w historii oraz w egzystencji swoich braci. W świecie, w którym człowiek nie przestaje być pastwą sił przemocy i kłamstwa, kiedy wyzyskuje swoich bliskich, manipuluje nimi lub ich wykrzywia, błogosławieństwem dla człowieka jest to, że uznaje się za dziecko Boże, stworzone na wyobrażenie Syna Bożego, że akceptuje swoje pochodzenie od Ojca i oddaje Mu się całkowicie w „duchowej ofierze” (por. Rz 12, 1), z całym swoim życiem i w zespoleniu z braćmi w człowieczeństwie, w dziękczynieniu.

Kościół zgromadzony na Eucharystię nie potrzebuje więc do swego istnienia nacisku z zewnątrz ani nie powstaje w oparciu o nasze ludzkie doświadczenia. Kościół otrzymuje samego siebie od Tego, któremu składa dziękczynienie. To, co Kościół sprawuje, zostało mu dane raz na zawsze, wraz z Chrystusem, którego sprawuje pamiętkę.

IV. KOŚCIÓŁ SPRAWUJE PAMIĄTKĘ CHRYSZTUSA

Eucharystia jest nie tylko aktem Kościoła zgromadzonego w celu składania dziękczynienia Ojcu za to, co dla nas uczynił przez swego Syna. Jest ona także osobistym aktem Syna, który staje się obecny dla swojego Kościoła poprzez gest, jaki polecił Apostołom wykonywać na swoją „pamiętkę” Oto dlaczego słowa ustanowienia są wypowiedziane w pierwszej osobie: „To jest Ciało moje — To jest Krew moja...” Sam Jezus Chrystus wybrał ten sposób trwałego i ostatecznego związania się z tą „pamiętką” swej śmierci i zmartwychwstania, jaką powierza swemu Kościołowi.

A — W jaki sposób Kościół sprawuje pamiętkę Chrystusa?

Pamiętka Paschy Chrystusa może być dobrze zrozumiana jedynie w świetle Starego Testamentu. Lud przymierza wie, że jest wezwany do przeżywania dzisiaj, w swojej konkretnej sytuacji, tego, co się dokonało w czasie wydarzeń podstawowych dla jego historii. Dla człowieka Biblii „obchodzić pamiętkę” pierwotnego Przymierza oznacza rzeczywiście uczestniczyć w planie Boga. Upamiętnienie jest liturgicznym wyrazem tej „pamiętki” Jest ono jakby gwarancją, jaką sam Bóg daje w odniesieniu do skuteczno-

ści swego działania: wspominając liturgicznie przeszłe wydarzenie Wyjścia, lud żydowski wyznaje, że zbawienie udzielone przez Jahwe obejmuje zarówno jego historię obecną jak i przyszłą.

Funkcją aktu liturgicznego jest aktualizowanie w ludzkim czasie odwiecznego dzieła Boga. Taki jest sens posiłku paschalnego: spożywając ten posiłek, wraz z barankiem złożonym na ofiarę, Żydzi przeżywają „sakramentalnie” podstawowe wydarzenia swojej historii, uprzedzając równocześnie jej wypełnienie. Nie zadawają się oni wspomnianiem przeszłości: nawiązują oni do obietnicy Boga, który ich kieruje ku mesjańskiemu Królestwu.

Upamiętnienie Paschy Chrystusa

Jezus ustanowił upamiętnienie swojej Paschy w obrębie tego doświadczenia wiary i tej właśnie tradycji liturgicznej. Pamiętka ta obejmuje nie tylko jego słowa, lecz także znaki chleba i wina a także towarzyszące im gesty obdarowania: łamanie chleba, które rozpoczyna posiłek, i błogosławieństwo kielicha, które oznacza jego zakończenie. Liturgiczna czynność Kościoła, która nie jest jakąś strukturą zastygłą, lecz rozwija poprzez historię akt pamiętki dokonany przez Chrystusa, jest otwarta na tenżejność i przyszłość: obejmuje ona zarazem sakramentalne „uobecnienie” i antycypację.

Sakramentalne „uobecnienie”

Sprawując „na pamiętkę” Jezusa Chrystusa sakrament Jego Paschy, przeżywamy w wierze wydarzenie Jego śmierci i zmartwychwstania, trwałą podstawę Nowego Przymierza. Upamiętnienie zostaje nam powierzone przez Boga, abyśmy je przed Nim „uobecniiali” w sposób sakramentalny, jako gwarancję tego, co On dla nas uczynił raz na zawsze, przyjmując ofiarę swojego Syna. Sprawując to upamiętnienie, Kościół głosi, że dzieło zbawienia doszło do swej pełni: Jezus Chrystus jest jedyną i doskonałą ofiarą, „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata”.

Sakramentalna antycypacja

Kościół otwiera się także na nadejście nowego świata. „Ile- kroć spożywacie ten chleb i pijecie z tego kielicha, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). To głoszenie nie polega tylko na wspomnianiu wydarzenia z przeszłości, lecz już na uczestnictwie w końcowej fazie zbawczego działania Boga. To przez

Chrystusa i w Chrystusie świat jest zbawiony i całe stworzenie jest już odnowione. Od wydarzenia żydowskiej Paschy aż do uczyty w Królestwie, poprzez Eucharystię — istnieje głęboka ciągłość: ciągłość stwórczego i odkupieńczego planu Boga, który chce zjednoczyć wszystkie stworzenia w swoim Synu jako Głowie.

Upamiętnienie, ofiara i sakrament

To pojęcie upamiętnienia pozwala odnaleźć organiczną jedność dwóch aspektów Eucharystii, będących przedmiotem orzeczenia Soboru Trydenckiego: ofiary i sakramentu. Te dwa aspekty były często przedstawiane lub przynajmniej odczuwane jako wzajemnie się wykluczające. Jedni obawiali się aby sakrament Kościoła nie zajął miejsca ofiary Chrystusa, drudzy — aby ofiara Chrystusa nie była traktowana jedynie jako wspomnienie, jako przedmiot wspomnienia Kościoła.

Pojęcie upamiętnienia pokazuje, że ofiarniczy wymiar Eucharystii jest jakby wewnętrzny dla sakramentu: można mówić o sakramentalnej obecności ofiary historycznej, czy też o „ofierze sakramentalnej”.

Chrystus jest obecny i ofiarowany w Eucharystii Kościoła poprzez akt upamiętnienia, podobnie jak był obecny i ofiarowany w godzinie Ostatniej Wieczerzy. Podczas Wieczerzy pod osłoną sakramentalnych znaków chleba i wina rozpoczynał On akt wydania swojego Ciała i przelania swojej Krwi; przedstawiał On swojemu Ojcu swą ofiarę, na którą już wyraził zgodę, antycypując w ten sposób przez słowa i gesty wydarzenie paschalne. Podobnie w Eucharystii Kościoła chleb i wino, włączone w dynamizm upamiętnienia stają się sakramentem obecności Chrystusa, Jego Ciałem i Jego Krwią, w akcie, w którym ofiaruje się On za zbawienie ludzi.

B — Czego pamiętkę Kościół sprawuje?

Ofiarując Ojcu Ciało i Krew Jego Syna, Kościół ma świadomość, że przedstawia Mu jedyną ofiarę „godną Boga i zbawiającą świat” (por. IV Modlitwa Eucharystyczna). Eucharystia jest sakramentem naszego zbawienia.

Sprawując ten sakrament, Kościół sprawuje pamiętkę Chrystusa w momencie, w którym On poprzez gest łamania i dzielenia chleba oraz podawania do picia kielicha, odsłania swoim przyjaciołom postawę, jaka ożywia całe Jego życie jako Syna Bożego i która przemieni Jego mękę i Jego śmierć. W godzinie Ostatniej

Wieczerzy Jezus wie, co Go czeka: zawziętość jego przeciwników i Jego sędziów, okrucieństwo katów, opuszczenie i zdrada ze strony uczniów, Jego własne osamotnienie. Jednakże poprzez gest Wieczerzy nadaje On radykalnie nowy sens temu konfliktowi, który musi się zakończyć na Krzyżu. W szczytowym momencie odrzucenia Boga przez ludzi nie przestaje On żyć w obrębie wzroku Ojca, oddaje swój los w Jego ręce i miłuje swoich aż do końca. Idąc w ten sposób aż do kresu wierności i miłości czyni Jezus ze swojej śmierci punkt wyjścia dla nowej egzystencji nie tylko dla siebie, lecz także dla swoich uczniów, którym daje swoje Ciało i Krew. Tym gestem spełnionym raz na zawsze otwiera On nam drogę życia zgodnego z Jego życiem, definitywnie naznaczonego tym wydarzeniem decydującym aż do Jego dopełnienia przy końcu czasów. Tu właśnie osiąga swój kres i tu zakorzenia się wielki ruch Odkupienia, poprzez który Bóg nas wyzwala i dokonuje naszego pojednania.

1. Chrystus Odkupiciel nas wyzwala

Od wyjścia Izraela...

Kiedy lud izraelski sprawuje Paschę, składając w ofierze baranka, wraca on jako do źródła, do decydującego wydarzenia, jakim było jego wyzwolenie z niewoli. Poddaje się on mocy Boga Zbawcy, który wyrwał go z niewoli i wyprowadził na wolność. Przeżywając to pierwsze Wyjście, lud izraelski oczekuje w nadziei przyścia dnia wielkiego wyzwolenia mesjańskiego.

...do Paschy Kościoła...

Kiedy Kościół sprawuje Eucharystię, przeżywa on Paschę Chrystusa jako wydarzenie, które stanowi ostateczne wyzwolenie ludzkości. Od początku do końca swojego posługiwania Jezus nie przestaje mieć ubogim dobrej nowiny, więźniom głosić wolności a niewidomym przejrzenia, nie przestaje uciśnionych odsyłać wolnych (por. Łk 4, 18). Utożsamia się On nawet z tymi, którymi społeczeństwo gardzi lub których odrzuca. Wobec tych, którzy Mu zarzucają łamanie Prawa i którzy podjęli decyzję skazującą, zaświadcza On przez swoje gesty, słowa i przez swoje milczenie, że pozostaje człowiekiem wolnym wolnością, jaką ma od Ojca. Jego męka i krzyż mogłyby się wydawać sukcesem jego przeciwników: czyni On ze swej męki znak, w którym objawia się moc miłości Boga. Poniesie On śmierć, aby z ludzkości, która Go odrzuca, powstał lud nowego Przymierza.

Dzięki Chrystusowi zostaliśmy wyrwani z mocy ciemności, „mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów” (Kol 1, 13). Umierając i powstając z martwych, Chrystus zrywa więzy, jakie utrzymywały ludzkość w niewoli grzechu. Podniesiony nad ziemię, po wzięciu na siebie naszych grzechów, nie przestaje nas pociągać do siebie i prowadzić do Ojca. W wydarzeniu Jego Paschy zostaliśmy wyzwoleni, abyśmy żyli jako ludzie wolni, wydając swoje życie Ojcu i naszym braciom. Mimo przeszkód utrudniających nasz bieg Bóg wprzega w służbę swoich zamiarów naszą wolność jako ludzi odkupionych przez ofiarę swojego Syna.

...i do Paschy świata

Kościół wie, że należy jeszcze do tego świata, naznaczonego grzechem i śmiercią. Wie, że każda istota ludzka pragnie „uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21) oraz że „całe stworzenie aż dotąd jęczy i vzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Lecz Kościół znajduje w Eucharystii umocnienie swej ufności: uczestnicząc w zbawczym wydarzeniu, aktualizującym się w Wiercenzy Pańskiej, jesteśmy już zjednoczeni z Tym, który nas wyzwala i dążymy ku tej chwili, w której wszystkie dzieci Boże, bez żadnych przeszkód, otworzą się na miłość swojego Ojca. Pozostając Kościołem w drodze, w oczekiwaniu na widzenie, jesteśmy włączeni w wielką metamorfozę, która ma przemienić świat.

2. Chrystus Odkupiciel dokonuje naszego pojednania

Zbawienie, jakie Kościół przyjmuje w Eucharystii, przechodzi przez akt pojednania.

Ofiary Starego Przymierza...

Składając Bogu ofiary, lud izraelski prosi Go o przebaczenie niewierności i o umocnienie go w przymierzu. Kiedy Izrael obchodzi dzień wielkiego Pojednania (Yom Kippur), wie, że Bóg jest skłonny okazać mu swoją łaskę w takiej mierze, w jakiej załuje on za grzechy i składa Bogu przebłagalną ofiarę. Odnawia się więc jedności między Bogiem i Jego ludem. Kiedy Matka Jezusowa w Kanie Galilejskiej oznajmia wyczerpanie się wina, w myśli Jana utożsamia się Ona z Kobiętą, symbolem Izraela, który doszedł do kresu Starego Przymierza. Z tamtą Kobiętą już nic Chrystusa nie łączy. Jednakże prośba Matki Jezusowej kryje w sobie troskę o obfitość darmo danego wina uczy eschatologicznej (por. Am 9, 14);

Maryja utożsamia się z nową Kobieta, Małżonką czasów mesjańskich, Kościołem, którego wienność stanowi podstawę wychowania jego dzieci: „Czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Jest to Kobieta oczekująca godziny, w której Oblubieniec jej da swoją krew (J 19, 34) i wielu synów — w osobie umiłowanego ucznia (J 19, 26).

Ofiara Nowego Przymierza

Pascha Chrystusowa doprowadza do kresu wszystkie ofiary Starożytności. Jezus ucząc się posłuszeństwa przez swoje cierpienia (por. Hbr 5, 8), uczynił ze swej śmierci element decydujący dla ustanowienia Nowego Przymierza między Bogiem i Jego ludem. Jezus godząc się poprzez dobrowolną ofiarę stracić swoje życie, aby nas znaleźć, mimo naszego sprzeciwu względem Boga, objawia prawdę, że Ojciec nie wymaga ofiar krwawych, lecz za wszelką cenę chce nam otworzyć drogę pojednania. Jeśli Jezus staje się zdolny, aby dać swoim uczniom swe Ciało i Krew, to staje się dzięki temu, iż czyni On ze swej śmierci moment przebaczenia w stosunku do tych, którzy Go skazali. Kielich, który zaoferowuje swoim, zawiera Krew tego Nowego Przymierza, „która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). Krew ofiary Chrystusa jest znakiem życia ofiarowanego z miłości oraz życia przywróconego po przewyciężeniu śmierci i grzechu. Ta krew przypieczętowała pojednanie ludzi z Bogiem. Inauguruje ona zarazem misterium Kościoła, tej ostatecznej wspólnoty życia Boga i ludzi, jaka stała się możliwa przez krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa. „Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 19—20).

Cierpiący Sługa i Nowy Adam

W Jezusie, który wydaje swoje Ciało i przelewa swoją Krew, rozpoznajemy cierpiącego Sługę, zapowiedzianego w księdze proroka Izajasza (Iz 52, 13—53, 12; por. Dz 8, 32—33), tego, który oddaje swoje życie w prześlągalnej ofierze, aby wszyscy jego bracia doznali przebaczenia i przyjaźni Boga. Rozpoznajemy także Nowego Adama, „pierworodnego spośród umarłych” (Kol 1, 18). W swojej osobie Zmartwychwstały Jezus Chrystus wprowadza całą ludzkość do wspólnoty z Ojcem w królestwie życia wiecznego. Kościół zdaje sobie sprawę z tego, że ludzie, których gromadzi,

wyrządzają sobie często wzajemne krzywdy, żyją często w postawie buntu i odmawiają przebaczenia. Jeśli jednak Kościół odważy się zapowiadać świat oparty na pojednaniu, to dzięki Chrystusowi, który przyszedł, aby przez swój krzyż zadać śmierć wrogości i zwiastować pokój (por. Ef 2, 16—17).

C — Upamiętnienie angażujące Kościół

Chrystus wyzwala nas w samej głębi naszej egzystencji, dlatego i my z kolei winniśmy podjąć misję udziału w tym wyzwoleniu naszych braci, w imię Chrystusa Odkupiciela człowieka i w sposób Jemu właściwy: to znaczy dążąc do tego samego celu, co On i tymi samymi środkami. Do tego samego celu: wyrывая się z niewoli pieniądza, korzyści, pracy lub władzy, starając się przemieniać warunki życia społecznego i ekonomicznego, które stanowią przeszkodę prawdziwej wolności i prawdziwej sprawiedliwości, sprzeciwiając się tym, którzy stosują przemoc, kłamstwo czy nadużywając władzy. Nie oddajemy się w służbę jakiegoś systemu ideologicznego czy politycznego. Służymy człowiekowi, każdemu człowiekowi, którego godność jest bezcenna, każdemu człowiekowi, który jest wezwany, aby rozpoznał swoją sytuację dziecka Bożego i uczestniczył w budowaniu świata opartego na wolności i w którym zasadnicza równość wszystkich wobec Boga byłaby skutecznie uznana. Tymi samymi środkami: jeśli dzielimy między siebie Ciało wydane i Krew przelaną przez Chrystusa w celu zapewnienia nam wolności, my również jesteśmy wezwani, abyśmy się stawiali „chlebem łamanym dla nowego świata”, gotowymi do wydawania naszego życia, aby je ocalić, poprzez zmagania, jakie musimy podejmować. Nasza siła nie pochodzi z zewnątrz: jest to siła wolności w miłości, pozwalająca nam czerpać z mocy Chrystusa, który jedynie potrafi uwolnić ludzkość z tego, co ją pomniejsza.

Eucharystia i wyzwolenie ludzi

Sprawowanie Eucharystii zgodnie z prawdą Chrystusową prowadzi Kościół do tego, iż staje się on całą swoją egzystencją, sakramentem wyzwolenia dla ludzi. Dlatego też Kościół winien się ciągle wyzwalać z tego, co stanowi dla niego niepotrzebny balast i co utrudnia jego kroczenie naprzód, co przeszkadza mu w dawaniu świadectwa o wolności, z jaką Chrystus przychodzi szukać i zbawiać to, co zginęło (Łk 19, 10). Chrześcijaństwo, którzy pozostają niewolnikami swoich własnych konfliktów, stają się nie-

zdolni do tego, aby głosić innym prawdziwą wolność. Lecz kiedy Eucharystia pociąga ich do naśladowania Chrystusa, znajdują oni siłę do walki o to, aby oni sami oraz ich bracia nie byli traktowani jako przedmioty, którymi się manipuluje, lecz aby mogli pragnąć zbudować świat, w jakim prawa i godność każdego człowieka byłyby przestrzegane, nie tylko słowem ale i czynem.

Zadanie pojednania

Skoro Chrystus przychodzi przywrócić warunki życia pojednanego z Bogiem: i z każdym z Jego dzieci, my również winniśmy podejmować wysiłek, aby to życie pojednane ujawniało się konkretnie w tym świecie jeszcze podzielonym.

Jak moglibyśmy sprawować pamiętkę naszego pojednania i równocześnie traktować innych jako nieprzyjaciół, z którymi pojednanie jest niemożliwe, których się podejrzewa i których się zwalcza orężem broni, pieniądza lub idei? Jak moglibyśmy obchodzić święto Nowego Przymierza i postępować tak, jak gdyby śmiertelny konflikt miał być prawem całego życia? Jak moglibyśmy dzielić się pokojem Chrystusa i zarazem zajmować postawę podtrzymującą bunt przeciw Bogu, wrogość w stosunku do innych i pogardę nas samych?

Eucharystia i pojednanie ludzi

Zgromadzeni wokół Chrystusa, który nam udziela Bożego przebaczenia, uczymy się od Niego iść w kierunku Ojca w postawie dzieci, które mimo swych sprzeniewierzeń nigdy nie tracą nadziei oraz iść ku naszym braciom z przekonaniem, że pojednanie jest żywotną siłą zdolną przemienić przyszłość osób i narodów, ponieważ przywraca więzi zniszczone lub rozluźnione przez egoizm albo lęk.

Sprawowanie Eucharystii zgodnie z Chrystusową prawdą sprawia, że Kościół całym swoim istnieniem staje się sakramentem pojednania dla wszystkich ludzi. W tym celu Kościół jest ciągle wzywany do budowania pomostów pojednania, do tego, aby ofiarował ludziom podzielonym miejsca i sposoby, aby się mogli spotykać, rozmawiać ze sobą i razem spoglądać ku Temu, którego nieprzyjaciele przebodli (J 19, 37; por. Za 12, 10; Ap 1, 7), lecz który nie przestaje przebaczać i wzywać nas do przebaczenia.

V. KOŚCIÓŁ WZYWA DUCHA ŚWIĘTEGO

Eucharystia będąc anamnezą tego, co Pan dla nas uczynił, jest zarazem epiklezą, modlitwą skierowaną do Ducha Świętego, aby

doprowadził do pełnej dojrzałości owoce paschalnego misterium. Wskazuje na to redakcja modlitw eucharystycznych: dziękczynieniu i upamiętnieniu towarzyszy wezwanie, aby Bóg uwieńczył swoje dzieło mocą Ducha Świętego.

Duch Święty i dzieło Boże

Już w Starym Testamencie Duch Boga Stwórcy objawia się, aby doprowadzić do doskonałości stwórcze dzieło Boże w ludzkim świecie. Sprawia On, że prorocy przemawiają w imieniu Boga, że król przywraca sprawiedliwość, że cały lud świadczy o wierności Jahwe, oczekując na Nowe Przymierze, które zostanie przypieczętowane w ludzkich sercach, według zapowiedzi Jeremiasza i Ezechiela.

Duch Święty i Chrystus

Jezus Chrystus całą swoją osobą i posłannictwem wypełnia oczekiwanie Izraela. Urzeczywistnia On to Nowe Przymierze między Bogiem i ludźmi mocą Ducha. Nie tylko jego gesty i słowa są ożywione przez Ducha Świętego od godziny Wcielenia aż do godziny uwielbienia, lecz nade wszystko to właśnie Jezus przechodząc z tego świata do Ojca, daje swoim uczniom nowego życia, aby ich przemienić.

W rozumieniu św. Jana Apostoła Ukrzyżowany przekazuje swoim Duchu w godzinie swej śmierci. Z Jego boku otwartego włócznią wypływa krew Eucharystii i żywa woda Ducha. Ciało Chrystusa podwyższone na Krzyżu jest źródłem wylania Ducha (J 19, 30—37), jakiego publiczną manifestacją będzie Pięćdziesiątnica. Dar Ducha przedłuża Paschę Chrystusa i doprowadza ją do pełni. Duch Święty Boga, który uwielbił dar, jaki Chrystus sam z siebie złożył Ojcu i swoim braciom, pozwala nam uczestniczyć w tym, co stanowiło istotę posługiwania i Paschy Syna.

Duch Święty w sprawowaniu Eucharystii

Duch Święty czyni z Eucharystii podstawowe doświadczenie Kościoła. To On gromadzi ochrzczonych w wierze. To On ukazuje plan Boży w Piśmie św., ożywia autentyczne przepowiadanie słowa Bożego i przyczynia się do stopniowego rozumienia prawdy objawionej w Jezusie Chrystusie. On pobudza zgromadzonych wierzących, aby powierzali Ojcu swoje potrzeby i potrzeby wszystkich ludzi oraz aby wznosili do Niego dziękczynienie. On utrwała w

świadomości Kościoła „pamięć” o Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym, to w Nim i przez Niego Kościół rozpoznaje w sprawowaniu pamiątki Chrystusa spełnienie się dzieła Bożego.

Duch Święty jako moc nowego życia, zesłana przez Pana w odpowiedzi na apel Kościoła, jednoczy nas z Paschą Chrystusa i rozlewa w nas a przez nas w świecie, pełnię daru Bożego.

Modlitwy epiklezy manifestują różnorodność tradycji liturgicznych. Na Zachodzie wyrażają one błaganie zwrócone do Ojca, aby zesłał swego Ducha na chleb i wino, jak również na zgromadzonych wiernych. Znaczy to, że ożywiająca moc Ducha jest obecna i działa w sakramencie Ciała i Krwi Pana, podobnie jak w wierzących powołanych do tworzenia Chrystusowego Ciała, którym jest Kościół.

Duch Święty i rzeczywista obecność

To działanie Ducha Świętego pozwala zrozumieć, na czym polega rzeczywista obecność Chrystusa pośród nas, od momentu zakończenia Jego Paschy, chociaż ta obecność nieskończenie wykracza poza to, co refleksja teologiczna potrafi wyrazić. Chodzi w każdym razie o obecność duchową, o obecność, która staje się możliwa w całym swoim realizmie przez Ducha Świętego. Jest to obecność Jezusa Chrystusa, całkowicie oddanego Ojcu w swoim czynnie paschalnym, w duchu całkowitego zaufania. Tę właśnie obecność ożywia Duch Święty, prowadząc Chrystusa do oddania Ojcu całego Jego życia.

Rzeczywista obecność, Kościół i nowy świat

Obecność ta urzeczywistnia się poprzez działanie zgromadzonego Kościoła, kiedy ten „przedstawia” („re-présente”) Ojcu ofiarę Jego Syna przez posługę kapłana. Kościół wchodzi, wnika wówczas rzeczywiście, dzięki Duchowi Świętemu, w postawę Chrystusa, jaką zajmuje On, kiedy oddaje Ojcu swoje życie i otrzymuje je od Niego.

Jest to obecność uwielbionego Pana w Jego ludzkim ciele, przyjętym z Maryi Dziewicy, lecz przemienionym mocą Ducha; nie jest to już ciało „psychiczne”, lecz „pneumatyczne” (por. 1 Kor 15, 45—49), przeniknięte Duchem czasów eschatologicznych, miejsce ostatecznego zjednoczenia Boga i ludzi.

Ciało zmartwychwstałego Jezusa jest pierwszą komórką nowego świata: w nim Duch wziął już w posiadanie materię, podobnie jak się to stanie z całym stworzeniem, kiedy Chrystus wszystko w sobie zjednoczy.

Obecność eucharystyczna w Tradycji Kościoła

Realizm świadectw Ewangelii i Tradycji Kościoła, mimo poszukiwania po omacku, jakie wykazuje teologia i liturgia w tej dziedzinie, tak bardzo wykraczającej poza ramy doświadczenia i rozumienia, wzywa nas do wiary w tę obecność Chrystusa, Sługi i Zbawiciela, w sakramencie Eucharystii.

Duch, który przenika człowieczeństwo Chrystusa, sprawia, że chleb i wino nie mają już innej egzystencji, jak tylko egzystencja Ciała i Krwi Chrystusa. Duch sprawia, że te dary (chleb i wino) zostają objęte mocą misterium paschalnego, przez którą Pan stał się na zawsze obecny dla całego stworzenia jako załączek odnowy ludzkości i kosmosu. Taki jest realizm Paschy eucharystycznej, jakiej usiłują wyrazić tradycyjne określenia „rzeczywista obecność” i „przeistoczenie”, mimo niejasności i braków, jakimi obarczyła je historia.

Obecność eucharystyczna w pobożności Kościoła

Historia czci dla eucharystycznego Ciała Chrystusa jest nieodłączna od historii teologii. W pierwszych wiekach bardzo żywo była odczuwana więź między Eucharystią i zgromadzeniem wiernych. Kiedy przyjmowano Eucharystię poza zgromadzeniem, pojmowano tę komunię jako wyraz łączności z lokalną wspólnotą i jako wezwanie do duchowego podtrzymania jej braci. Zjednoczenie zgromadzeń w ciele Kościoła zespolonym wokół biskupa było zaznaczane w Rzymie przez wysłanie chleba konsekrowanego podczas Mszy odprawianej przez biskupa — do wspólnot zbierających się w innych miejscach kultu. Między wiekiem IX i XII postawa ludu wobec Eucharystii ulega powolnym ale głębokim przemianom, związanym z pewnością z oddzieleniem misterium Eucharystii od misterium Kościoła.

Obecnie lepiej dostrzegamy ścisłą więź łączącą eucharystyczne Ciało Chrystusa i Jego Ciało eklezjalne. Istnieje jednak obawa utożsamienia obecności Chrystusa z poczuciem czysto ludzkiego braterstwa i zbanalizowania naszego uczestnictwa w tym misterium wjary.

O autentyczny sens obecności Chrystusa

Wobec zawsze możliwych wypaczeń i objawów przesady jest rzeczą nieodzowną, abyśmy dzisiaj zachowali albo odnaleźli autentyczny sens obecności Chrystusa w Eucharystii. Zakłada to wychowanie duchowe i liturgiczne, które ciągle trzeba pogłębiać.

Chodzi przede wszystkim o wychowanie do wiary. Obecność Chrystusa nie podlega weryfikacji przy pomocy zmysłów. Nie jest ona rezultatem naszych przekonań. Jest ona całkowicie dana, niezależnie od stopnia naszej wiary lub poziomu naszych zgromadzeń. Jest ona zarazem wierna, ponieważ Chrystus zawsze wypełnia swoją obietnicę, że będzie obecny podczas sprawowania pamiętki Jego Paschy.

Sposób sprawowania tej pamiętki przez Kościół winien być oparciem dla wiary w zgłębianiu treści misterium obecności eucharystycznej. Działanie liturgiczne Kościoła każe nam podkreślić pewne ważniejsze aspekty tej obecności.

Od obecności Chrystusa w zgromadzeniu i Słowie
do obecności Chrystusa w Eucharystii

Sprawowanie Eucharystii stanowi zwartą całość, dynamicznie żywą. Jego dynamika ma za punkt wyjścia obecność Chrystusa pośród tych, którzy są zgromadzeni w Jego imię (por. Mt 18, 20), rozwija się następnie poprzez obecność w słowie, gdyż Chrystus przemawia do zgromadzenia, gdy proklamowane jest Pismo św.; punktem szczytowym jest obecność Chrystusa w liturgii eucharystycznej. Sposób eucharystyczny tej samej i jedynej obecności Chrystusa poprzez całe trwanie celebracji jest jakby momentem konkretyzacji, w którym przyjmuje ciało Chrystus uwielbiony, przewodniczący zgromadzeniu i karmiący je swoim słowem.

W centrum modlitwy eucharystycznej, opowiadanie o ustanowieniu, proklamowane w Duchu, który jest żywą pamięcią Kościoła (J 14, 26), sprawia iż urzeczywistnia się w całej prawdzie czynna obecność Zmartwychwstałego, Głowy Kościoła, pośród swoich: to On, Słowo Boga, zwrócone do zgromadzenia, staje się ciałem w sposób sakramentalny. Kościół może „spełniać Eucharystię” tylko dzięki temu, że jest już Świątynią ofiarowania Chrystusa pośród świata.

Obecność eucharystyczna:

Chrystus uwielbiony dany w darze jako pokarm

Chrystus istniejąc „w postaci Bożej”, „wyniszczył samego siebie”, stając się „podobnym do ludzi” (Flp 2, 6—8) i oddał się Ojcu oraz swoim braciom. Z takim samym nastawieniem daje się On dzisiaj w Eucharystii. Ten aktualny dar jest darem Żyjącego: Chrystus Eucharystią jest nie tylko ciałem, które obumarło na krzyżu, lecz także ciałem wskrzeszonym przez Ducha Bożego (por.

Rz 8, 11) oraz na zawsze naznaczonym chwalebnyimi ranami; żyje On w Bogu, nie przestając przebywać razem z nami.

Zgodnie z tym, co oznacza opowiadanie o Ostatniej Włóczy, jakie Kościół powtarza w czasie każdego sprawowania Eucharystii, także poprzez gest — „dał im” jak i poprzez słowa: „Bierzcie, jedzcie... Bierzcie, pijcie” — sakramentalna obecność Chrystusa jest cała zwrócona ku ludziom, których chce On napęłnić swoim życiem wiecznym Zmartwychwstałego.

Ta sakramentalna postać daru jako pokarmu i napoju wskazuje na to, że nie jest ona czymś statycznym, lecz urzeczywistnieniem oddania samego siebie, które przenikało całe życie Jezusa, nadawało sens Jego śmierci a przez zmartwychwstanie udzieliło nowego życia światu.

Przystępowanie do Komunii stanowi odpowiedź w duchu wiary na to pierwsze zaoferowanie się Chrystusa. Spożywając Jego ciało sakramentalne, chrześcijanie przeżywają dramat Mesjasza ukrzyżowanego za życie świata (por. J 6, 51), przyswajają go sobie w swoim ciele, aby ich życie zostało przez to przemienione.

Podstawowym, choć nie jedynym celem przechowywania w kościele postaci eucharystycznych, jest ich przeznaczenie do spożycia. Cel ten wynika już z samego znaczenia pokarmu, codziennego chleba na drogę, zwłaszcza gdy ona staje się bardziej bolesna. Wiele świadectw to potwierdza: od drugiego wieku w wielu kościołach powszechną staje się praktyka zabierania do domu części pokarmu eucharystycznego, aby go tam przyjmować codziennie oraz zanoszenia go tym, którzy nie mogli przybyć na zgromadzenie niedzielne, zwłaszcza chorym, a także zachowywanie Eucharystii jako wiatyku dla tych, których doczesna pielgrzymka dobiega końca (Ok. r. 150 w Rzymie: św. Justyn, I Apologia, 67; na przełomie II i III w. w Afryce: Tertulian, De oratione 19, 1—4; Ad uxorem II, 5; Ok. r. 215 w Rzymie: Św. Hippolit, Tradycja Apostolska, 37).

Obecność eucharystyczna: zapoczątkowanie świata przemienionego.

Obecność eucharystyczna znajdując się w sercu misterium Kościoła, zwraca Kościół ku Chrystusowi i ku światu, którego On jest Panem. Jest On bowiem jedynym Panem, przez którego wszystko istnieje i dzięki któremu my także jesteśmy (1 Kor 8, 6); „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone... i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1, 16—17), w Nim, który „pod-

trzymuje wszystko słowem swej potęgi" (Hbr 1, 3). Pełen łaskowości plan Boga polega według św. Pawła na tym, „...aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi" (Ef 1, 10; por. Kol 1, 20).

Cień Chrystusowego krzyża i Jego zmartwychwstania pada na przyjście nowych niebiosów i nowej ziemi (Ap 21, 1): nowy człowiek, wezwany do wzrostu aż do miary wielkości według Pełni Chrystusa (Ef 4, 13), staje się sobą w ciągu historii poprzez bolesny trud rodzenia; całe stworzenie obecnie poddane w niewolę mocą woli człowieka, wzdycha w bólach rodzenia, oczekując wyzwolenia i uczestnictwa w chwale dzieci Bożych (Rz 8, 21—22).

Chleb i wino eucharystyczne, „owoce ziemi i ludzkiej pracy”, niosą w sobie symbolicznie cały świat i całą ludzką historię, których są częścią. Sakramentalnie przemienione w Ciało i Krew Pana, uprzedzają one przekształcenie, do jakiego jest powołany cały świat ze względu na swój związek ze zmartwychwstałym Panem. Oznaczają one, że świat ma osiągnąć swoją ostateczną tożsamość właśnie w tym związku z uwielbionym Chrystusem: Chrystus ze względu na potęgę, z jaką może wszystko, co jest, sobie podporządkować, jest przyszłością świata.

Eucharystyczna obecność Pana jest zorientowana ku Paruzji. Choć należy ona jeszcze do przyszłości, stanowi element konstytutywny misterium paschalnego: wskazuje na to wiele modlitw eucharystycznych Kościołów Wschodu, uwzględniających upamiętnienie nie tylko przeszłości śmierci Chrystusa i aktualności Jego zmartwychwstania, lecz także Jego przyszłego powrotu. Paruzja jest dynamizmem Zmartwychwstania, pociągającym dzisiaj ku przodowi ludzkość i świat.

Eucharystyczną obecność Pana mobilizuje nasze energie w tym celu, aby w nas samych, w naszych wzajemnych relacjach i w naszym odniesieniu do świata rodził się nowy Człowiek i nowy Świat. Aż do Dnia, w którym „z całym stworzeniem wyzwolonym z grzechu i śmierci" (Modlitwa eucharystyczna IV), „z ludźmi wszystkich krajów, języków, ras i kultur", „zgromadzeni na uczcie Królestwa" (Modlitwa eucharystyczna o pojednaniu II), będziemy wielbić Boga Ojca wszechmogącego, przez Chrystusa, z Nim i w Nim, w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków.

Adoracja Chrystusa obecnego w Eucharystii

Chrystus, który staje się obecny i pozostaje w Eucharystii, aby udzielać wierzącym swojego życia, jest więc Chrystusem

całym: Chrystusem — Głową, Tym, który już przyszedł i ma przyjść oraz Chrystusem Ciałem wzrastającym w Kościele i świecie.

Kościół adoruje w Eucharystii tego właśnie Chrystusa — w całkowitości Jego misterium.

Adorując Go jako odwiecznego Syna, który nie przestaje pochodzić od Ojca i oddawać się Jemu, uczymy się być dziećmi Bożymi, przeżywającymi swe szczęście z tej racji, iż otrzymujemy tę godność od Ojca i zwracamy się do Niego z całym oddaniem.

Adorując Go jako Ukrzyżowanego, który oddał swoje życie za ludzi i którego Bóg wskrzesił mocą Ducha, dochodzimy do poznania miłości Chrystusa przewyższającej wszelką wiedzę (Ef 3, 19) oraz uczymy się oddawać życie za braci. Czynimy to, pokładając nadzieję w obietnicy która wynika ze Zmartwychwstania, że z tej śmierci tryska życie i że jesteśmy powołani w całości naszego jestestwa, włącznie z naszym ciałem, aby promieniować światłem Bożym w Królestwie zmartwychwstania.

Adorując Tego, który staje się obecny pod postaciami chleba i wina, owoców ziemi, uznajemy, że nie jesteśmy panami i właścicielami natury, lecz jakby kapłanami tego stworzenia, poprzez które przygotowuje się nadejście nowych niebiosów i nowej ziemi.

Adorując Tego, który staje się obecny pod osłoną chleba i wina, owoców ludzkiej pracy, uczymy się właściwie pojmować naszą ludzką historię: dostrzegamy w niej historię świętą, która nadal się dokonuje, przygotowanie narodzin Królestwa Bożego, zapoczątkowaną już przemianę.

Adorując Chrystusa, Pana Kościoła, Tego, który staje się Ciałem eucharystycznym, aby kształtowało się w łonie ludzkości Ciało Jego Kościoła, zostajemy wezwani do tego, abyśmy Go uznali i „ucztili” także w każdym z naszych braci.

Adoracja ta rozwinęła się samodzielnie poza Mszą św., od czasów średniowiecza na Zachodzie. Niemniej jednak jest ona zakorzeniona w samym sprawowaniu Eucharystii, jak można to zauważyć choćby w gestach głębokiego pochylecia czy przykłonienia, jakie spełnia się w liturgii. Cała liturgia Eucharystii wzywa nas do uwielbienia Chrystusa Tego, który pozostaje pośród nas w sakramencie swojej wiernej i rzeczywistej obecności.

Obecnie tyle ludzi poszukuje różnych technik, które by im pozwoliły osiągnąć Absolutu. My jesteśmy wezwani do rozpoznania bliskości Chrystusa, który nam zaofiarowuje swoją obecność i oczekuje naszej gościnności.

VI. KOŚCIÓŁ JEDNOCZY SIĘ W CIELE CHRYSYSTUSA

Od Ciała eucharystycznego do ciała Kościoła

Działanie Ducha Świętego rozciąga się na Komunię. Chrystus dany w Eucharystii jest nosicielem Ducha: jest to ten sam Duch, który urzeczywistnia jedność między tymi, co sprawują razem Jego pamiętkę. Kształtując eucharystyczne Ciało Chrystusa, Duch Święty kształtuje Jego Ciało eklezjalne.

Dwukrotnie Kościół wzywa w liturgii mszalnej Ducha Świętego: przed słowami ustanowienia — prosząc o przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa oraz po słowach ustanowienia — o zjednoczenie komunikujących w Ciele Chrystusa. Dzięki Duchowi Świętemu wspólnota uczestnicząca w eucharystycznym Ciele Pana staje się komórką Jego Ciała eklezjalnego.

Wierzący prowadzeni przez Ducha, spożywając eucharystyczne Ciało Pana, przyjmują, także swoim ciałem, rzeczywistość, jakiej udziela ten sakrament: „Komunię” z całym bogactwem, jakiego ten wyraz w sobie kryje i jakiego Kościół nie przestaje coraz głębiej doświadczać.

Pokarm zapewniający zmartwychwstanie

Jest to najpierw zjednoczenie z samym Chrystusem, którego obietnicę Eucharystia urzeczywistnia: „Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym... Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 55. 58). Jednocząc się w spożywaniu „chleba łamanego dla nowego świata”, uczestniczymy już w życiu Królestwa. Eucharystia jednocząc nas z Chrystusem, jest dla nas „nasieniem nieśmiertelności”, „pokarmem zmartwychwstania”

Pokarm podtrzymujący naszą miłość

Pokarm ten rodzi doskonały owoc życia otwierając nas jednocześnie na miłość Ojca i naszych braci. Chrystus przychodzi, aby nas włączyć w nurt oddania, w jakim ofiaruje się On Ojcu, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. Jednocząc się w spożywaniu chleba łamanego, uczestniczymy w Agapie samego Boga. Eucharystia jest pokarmem naszej miłości ponieważ wprowadza nas w ową pełnię miłości, która osiąga szczyt w wydarzeniu Paschy Jezusa.

Eucharystia tworzy Kościół

Rozumiemy więc, że nie ma Kościoła bez Eucharystii. Eucharystia bowiem „tworzy Kościół” Buduje ona dzień po dniu Ciało Chrystusa, którego my jesteśmy członkami. Zakorzenia ona ochrzczonych we wspólnotę życia, którą Chrystus nieustannie rozszerza. Pozwala ona każdej chrześcijańskiej wspólnotcie zgromadzonej na łamanie chleba, aby odnawiała się w nadziei. Eucharystia bowiem, budując Kościół, zapoczątkowuje wielkie zgromadzenie w Królestwie, jak to wyraża następująca modlitwa z „Didache”, jedna z najstarszych modlitw liturgii eucharystycznej: „Jak ten łamany chleb niegdyś rozsiany był po górach a zebrany stał się jednym, tak zgromadź swój Kościół z krańców ziemi w Twoim Królestwie” (Didache 9, 4).

Wspólnota świętych

Poprzez Eucharystię Kościół urzeczywistnia to, co stanowi „wspólnotę świętych”: nie połączenie jakichś szczupłych grup chrześcijan, podzielających te same przekonanie, lecz niezmierną rzeszę wierzących wszystkich czasów i miejsc, którzy pozwalają się prowadzić Duchowi Chrystusa i przychodzą, aby się karmić tym samym chlebem życia; wspólnotę, obejmującą Matkę Jezusa, apostołów i męczenników, bliskich jeszcze wydarzenia paschalnego, a także obecne społeczności, które u progu roku 2000 przeżywają jakby nowy Adwent i te, które przyjdą po nich aż do czasu Paruzji.

Wspólnota ekklezjalna, jakiej Eucharystia nie przestaje podtrzymywać i pogłębiać, osiągnie swoją pełnię w Królestwie Bożym, kiedy wszystko zostanie zjednoczone w Chrystusie jako Głowie. Święci wyprzedzają nas na tej drodze z tej przyczyny, że umieli oni postępować aż do końca w miłości Boga i braci i dlatego, że nieustannie znajdowali w Eucharystii przyjmowanej i adorowanej siłę do tego, aby tak postępować.

„Niech każdy doświadcza samego siebie”

Ponieważ tak ścisła więź łączy Eucharystię z Kościołem, zrozumiałe są wymagania wynikające z naszego zjednoczenia w Ciele Chrystusa. Sw. Paweł w następujących słowach zwracał na to uwagę chrześcijan Koryntu: „Niech... człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie

spożywa i pije” (1 Kor 11, 28—29). Zważać na Ciało Pańskie to rozumieć w duchu wiary, że ten chleb nie jest zwykłym chlebem i że wieczerza Pańska nie jest zwykłym przyjacielskim spotkaniem. To znaczy przede wszystkim uznawać, że dzieląc ten chleb, uczestniczymy w Nowym Przymierzu, które daje nam udział w misterium Kościoła. Zważanie na eucharystyczne Ciało Pana zakłada zważanie na Jego Ciało eklezjalne. Niegodny więc przyjęcia Eucharystii jest ten, kto przychodzi, aby się zjednoczyć z Ciałem Chrystusa, znakiem i źródłem Jego Ciała eklezjalnego, a równocześnie odrzuca praktycznie życie we wspólnocie z Ojcem niebieskim i ze swymi braćmi w Jezusie Chrystusie. Chciałby on przyjmować pokarm, który tworzy Kościół, podczas gdy pozostaje oddzielony od swej Głowy i innych członków, gdyż uparcie zachowuje swoje życie dla siebie samego albo odmawia trwania w jedności z braćmi albo lekceważy wezwania Kościoła.

Potwierdzenie i zaangażowanie

W znaczeniu pozytywnym nasz udział przez Komunię w chlebie łamanym stanowi zarazem potwierdzenie i wyraz zaangażowania. Przyznajemy że nasza walka ze złem jest włączona w walkę, jaką prowadzi Jezus, gdy oddaje za nas życie, a z drugiej strony zobowiązujemy się na nowo, jako wspólnota złączona przy stole w celu dzielenia się tym samym chlebem i jako wspólnota Ciała Kościoła odnawiana przez Ducha, aby przygotowywać dzień, w którym ludzkość wyjdzie na przyjęcie Pana przychodzącego w chwale. Zjednoczenie (Komunia) z Ciałem Chrystusa otwiera nam drogę ku tej przyszłości, jaką Bóg nam obiecuje i jaką urzeczywistnia przez nas. Matka Jezusowa, obecna we wspólnocie paschalnej, przyjmuje pouczenie Zmartwychwstałego, zachowując je w swoim sercu (Łk 24, 32. 45). Uczestniczy Ona w radości tych, którzy widzieli Ukrzyżowanego żyjącego. Bierze udział w modlitwie (Dz 1, 14). Dzieli się tym, co posiada (J 19, 25). Skupia Ona w sobie całą wierność, dzięki której łamanie chleba we wspólnocie ze Zmartwychwstałym staje się owocne (por. Dz 2, 42—47).

Eucharystia i wtajemniczenie chrześcijańskie

Postęp osiągnięty dzięki ruchowi liturgicznemu i katechetycznemu pozwala nam umieścić Eucharystię na szczycie chrześcijańskiego wtajemniczenia, zgodnie z Tradycją pierwotnego Kościoła

ła, lub też przywrócić jej to miejsce. Przez zjednoczenie (Komunię) z Ciałem Chrystusa stajemy się w pełni członkami Kościoła; wymaga to szczególnego przygotowania.

Współczesny Kościół, znajdując się w strefach zdechrystianizowanych lub wymagających ewangelizacji, jest zobowiązany uprawiać duszpasterstwo metodą „stopni”. Musi on liczyć się z czasem koniecznym do tego, aby doprowadzić ludzi aż do Chrystusa. Musi uszanować szukanie po omacku i powolność każdego człowieka. Jednakże nic nie powinno przeszkodzić w drodze aż do szczytu chrześcijańskiego wtajemniczenia, aż do sakramentu Eucharystii, bez której nie ma Kościoła. Dopiero Eucharystia w pełni dokonuje zjednoczenia człowieka z Tym, bez którego nic nie możemy uczynić. Jednocześnie pieczętuje ona nasze podstawowe zaangażowanie ludzi ochrzczonych we wspólnocie chrześcijańskiej. Stanowi ona zawsze jakby nowe potwierdzenie naszej wiary w Chrystusa i naszej przynależności do Kościoła. Jednocząc się w Komunii z Ciałem Chrystusa, wyrażamy zgodę na składanie w ofierze nas samych i naszego życia, w tej duchowej ofierze, która zmierza do tego, abyśmy przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, upodabniając się do Jego śmierci, doszli do pełnego powstania z martwych (por. Flp 3, 10—11). W ten sposób uczestniczymy w rodzeniu się nowego świata, za który Jezus oddał życie.

VII. KOŚCIÓŁ UCZESTNICZY W POSŁANNICTWIE CHRYSZTUSA

Jeden Kościół

Nie ma dwóch Kościołów: Kościoła Eucharystii i Kościoła misji. Jednego, który by się gromadził, aby odnawiać swoją wewnętrzną jedność wokół Chrystusa i drugiego, który rozpraszałby się lub nawet gubiłby się w zewnętrznym świecie, aby mu głosić Ewangelię.

Istnieje tylko jeden Kościół, wezwany do tego, aby wszystko dzielić ze swoim Panem: Jego życie i Jego posłannictwo, Jego śmierć i zmartwychwstanie, Jego walkę i zwycięstwo. W Eucharystii to dzielenie z Nim wszystkiego osiąga swoją pełnię. Ponieważ Kościół jednoczy się z Ciałem Chrystusa, może ukazywać się ludziom jako sakrament ich zbawienia. Ponieważ Eucharystia najgłębiej zespała Kościół z dynamizmem Paschy Chrystusa, może on umocnić i odnowić swój dynamizm misyjny.

Stawać się tym, co przyjmujemy

Przez Eucharystię Kościół staje się tym, co przyjmuje: „Chlebem łamanym dla nowego świata” Chleb eucharystyczny nie tylko umacnia nierozdzielłą więź między Chrystusem i Kościołem, nie tylko między Chrystusem i każdym z nas. Włącza nas ona w potężny nurt nowego życia który pochodzi od Chrystusa i zdolny jest przemienić ludzkość. Czyni z nas w sposób tajemniczy, ale rzeczywisty, lud świadków, czuwających i braci.

Posługiwanie biskupów i kapłanów jest w sposób zasadniczy związane z Eucharystią w takiej samej mierze, w jakiej zmierza do ukształtowania i wzrostu ludu, który ma oblicze Sprawiedliwego cierpiącego, a bez którego nie ma wioski, ani miasta, ani naszej ziemi, która mogłaby się ostać (Por. A. Sołżenicyn, konkluzja „Domu Matrony”).

1. Lud świadków

Kościół Eucharystii musi być solidarny z Chrystusem, „świadkiem wiernym” od początku do końca swego posługiwania.

Świadectwo Chrystusa i Kościoła

Jezus, który zaznał głodu i który kiedyś potrafił rozmnożyć chleby, aby nakarmić rzeszę, stwierdza w odpowiedzi na pokusę Szatana, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4). Podobnie i Kościół nie może zgodzić się na to, aby wiercono, że same przemiany ekonomiczne potrafią zaspokoić najgłębszy głód ludzi. Kościół proponuje im, aby żywili się Słowem i Chlebem, które dają życie wieczne.

Wobec podejrzeń przeciwników, którzy chcieliby tłumaczyć słowa Jezusa w obrębie swojej kultury i swoich tradycji, Jezus wzywa uczniów, aby poznali Bożą prawdę, która ich wyzwoli (J 8, 32). Podobnie jak On, Kościół nie może się godzić na to, aby Ewangelia została sprowadzona do kategorii samego rozumu ludzkiego. Kościół głosi ludziom Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorzeniem i szaleństwem dla ludzi polegających wyłącznie na spekulacjach rozumowych, głosi im Syna Boga żywego, który przychodzi, aby objawić człowiekowi jego samego a którego orędzie nieskończenie wykracza poza dociekania naszej myśli.

Skazany jak złoczyńca przez możnych swej epoki, Jezus nie przestaje „dawać świadectwa Prawdzie” (J 18, 37). Potraktowany jako przestępca, ukazuje się jako Niewinny, w którym jasnieje Boża sprawiedliwość i miłosierdzie. Podobnie i Kościół nie może tolerować utożsamiania go z jakimś systemem lub władzą polityczną. Kiedy Kościół działa dla dobra ludzi i z nimi, czyni to w imię Chrystusa, który przyszedł nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć.

Świadectwo Kościoła i Eucharystia

Zdarzało się, że Kościół w ciągu swojego pochodu przez historię ulegał pokusie narzucania się na podobieństwo świata. Taki sposób postępowania usprawiedliwiał wówczas podejrzenia i oskarżenia Jego przeciwników. Stwarzało to przeszkodę posłannictwu Chrystusa.

Jeśli jednak Kościół przyzwala na swoje odnowienie w misterium Eucharystii, odnajduje swoje pierwotne powołanie. Kościół musi rozumieć, że na wzór swojego Pana jest wezwany do nieustannego dawania świadectwa o Prawdzie, która wyzwala, nawet za cenę swojego życia.

Nawet bowiem wówczas, gdy Kościół jest niezrozumiany i zwalczany, czy to przez władzę polityczną czy w imię panujących ideologii, wie, że już uczestniczy w zwycięstwie swojego Pana. Co więcej: Kościół wie, że wtedy właśnie jest solidarny z mnóstwem ludzi, których się wyzyskuje, uciska, torturuje, z tymi ubogimi, którzy cierpią głód z powodu braku chleba, lecz także Prawdy, wolności, nadziei, pokoju — i którzy na swój sposób noszą w sobie obraz Chrystusa.

Dawać świadectwo o zwycięstwie wiary

W obliczu tego wszystkiego, co zniekształca lub niszczy ludzkie życie, Kościół uczestnicząc w misterium Paschy, nieustannie daje świadectwo o zwycięstwie swojej wiary i może mówić światu podobnie jak Paweł mówił Koryntianom: „Nosimy nieustannie w naszym ciele konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele... Wszystko to dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu” (2 Kor 4, 10. 15).

Biskupi i kapłani sprawujący Eucharystię zostają postawieni w sercu misterium wiary: na wzór Chrystusa, który nie obawia się głosić słowa swojego Ojca i na wzór Apostołów, których

Chrystus wybrał na świadków, są oni postawieni w służbie ludu zobowiązanego do głoszenia wszystkim narodom orędzia zbawienia, jakiego sami ludzie nie mogliby wynaleźć.

2. Lud czuwających

Kościół Eucharystii, uczestnicząc w wiekuiestej obecności paschalnego misterium, zdobywa doświadczenie życia, które jest silniejsze niż śmierć. Kościół staje się solidarny z Chrystusem, który przechodzi z tego świata do Ojca i otwiera nam drogę do wiecznej Paschy.

W oczekiwaniu na przyjście Chrystusa

Jesteśmy jeszcze po stronie śmierci. Jesteśmy narażeni na wszystko, co może zniweczyć nasze życie i nasz związek z Bogiem żywym. Podzielamy jęki i zwątpienie starego świata, który nie przestaje wzdychać ku nowemu narodzeniu.

Jednakże kiedy przyjmujemy chleb życia, mamy już udział w ostatecznym zwycięstwie Chrystusa. Boże obietnice już zaczynają się spełniać. Chrystus zabiera nas już ze sobą, aby nas wprowadzić do niebieskiego Jeruzalem, w którym nie będzie już śmierci ani żałoby, ni krzyku, ni trudu (Ap 21, 4). Poprzez chleb łamany Chrystus pozwala nam dojrzeć przeblysłk chwały nowego świata, której nie można porównać z cierpieniami obecnego czasu. Pozwala nam uczestniczyć we wspaniałej uczcie, na jaką Ojciec zaprasza swoje dzieci. Wzywa nas, abyśmy czuwali w oczekiwaniu na Jego przyjście, abyśmy wyglądali wzejścia jutrzejnki wiecznej radości. Posyła nam swojego Ducha Świętego, który uczy nas spodziewać się tego, co jest jeszcze niewidzialne i modlić się nieustannie: „Przyjdź, Boże”

Obietnica naszej przemiany

Eucharystia jest już teraz dana Kościołowi jako obietnica przemiany. Bóg spełnia swoje obietnice zawsze ponad miarę, jaką ośmielilibyśmy sobie wyobrazić. Przynajmniej On swoje własne życie tym, którzy spożywają Ciało Jego Syna (por. J 6, 57).

Nie wiemy, w jakim stanie znajdziemy się w Królestwie zmarłych. Wiemy jednak, że na zawsze będziemy z Chrystusem w nowym świecie, w którym „pić będziemy życie z samego źródła, w Trójcy, u Ojca, przez Syna, w Duchu Świętym”.

Usłyszemy po raz ostatni znane nam wezwanie: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Pańską” Wiemy, że godzina uczyt wybiła. Ujrzymy niebieskie Jeruzalem, zstępujące z nieba, piękne jak Oblubienica, a wszyscy zaproszeni przybiegną z czterech stron świata. (Propozycja wiary dla katolików Francji: „Il est grand le mystère de la foi”, ostatnia część).

Eucharystia i życie w przyszłym świecie

Zadaniem całego Kościoła jest przygotować to wielkie zgromadzenie i już teraz kontemplować w Eucharystii ten okres historii. Wszystko, co ludzie przeżyją we wspólnocie z Bogiem żywym, w miłości dawanej i otrzymywanej, nawet cierpienia i doświadczenia, wszystko będzie przemienione w Chrystusie. Nie mogliśmy postępować tak, jakbyśmy na oczy widzieli Niewidzialnego (por. Hbr 11, 27), gdybyśmy nie mieli pośród nas Chrystusa obecnego w Eucharystii, który nas otwiera ku tej niespodziewanej przyszłości.

Sprawując Eucharystię, biskupi i kapłani znajdują się w sercu tego misterium nadziei: Podobnie jak Chrystus, którego śmierć była przejściem do życia i podobnie jak Apostołowie powołani do tego, aby prowadzić ludzi do Chrystusa, biskupi i kapłani są przeznaczeni do służby ludowi, który oczekuje i głosi zmartwychwstanie oraz życie w przyszłym świecie.

3. Lud braci

Kościół Eucharystii, otwierając się na dar Boży, stanowi lud braci, którzy są nawzajem dla siebie członkami Ciała, solidarnymi z całą ludzkością. Eucharystia, gromadząc w wierze Kościoła ochrzczonych, którzy pełnią różne funkcje społeczne, często podzielonych rozbieżnością interesów, pozwala ludziom spotkać się w prawdzie, wymagającej wzajemnej zyczliwości i przebaczenia.

Sakrament Eucharystii i sakrament ubogiego

Nie wystarczy jednak, abyśmy byli zjednoczeni między sobą. Chrystus wymaga od nas, abyśmy nadawali konkretny kształt temu, co otrzymujemy od Niego w Eucharystii. Chleb dzielony przemienia nas w ludzi zdolnych do dzielenia się tym, co posiadają. Wspólnota eucharystyczna staje się w ten sposób siłą

przemieniającą świat, na podobieństwo kwasu, który powoduje wzrost ciasta.

Ludzka solidarność ma wymiary sakramentalne. Nie można być zjednoczonym z Chrystusem i równocześnie trzymać się na dystans wobec ludzi głodnych i spragnionych, obco krajowców, uwięzionych, chorych, bezbronnych w obliczu tych, którzy ich wyzyskują. A to dlatego, że Chrystus utożsamia się z tymi ludźmi. Nie można jednak również postępować w ten sposób, jakby „sakrament ubogiego” zastępował Eucharystię. W rzeczy samej „sakrament ubogiego” zakorzenia się w Eucharystii i wyraża ją, jest jej owocem. Obydwa są jakby dwoma aspektami jednej rzeczywistości, to jest Chrystusa, który przychodzi, aby zjednoczyć się z całą ludzkością i z każdym człowiekiem, a także są to dwa aspekty ludzkiej egzystencji odnowionej i podtrzymywanej przez dar Boży.

Liturgia codziennego życia

W tej perspektywie dzisiejszy Kościół musi odkrywać głęboką więź łączącą Eucharystię z ludzkim życiem i wykazywać, że zgromadzenie eucharystyczne przedłuża się w pewnego rodzaju liturgii codziennego życia: w chrześcijańskiej egzystencji przeżywanej w wierze, nadziei i miłości, w postępowaniu wiernym Ewangelii.

Jeśli wspólnota eucharystyczna dostrzeże sens tego, co sprawuje, uświadamia sobie swoje posłannictwo ewangelizacyjne: głoszenia prawdy, że w wydarzeniu Paschy Chrystusa zapoczątkowana jest przyszłość człowieka i że trzeba pociągać ludzkość ku tej przyszłości.

Skoro zostaliśmy wyzwoleni i pojednani przez Boga, jak nie moglibyśmy podjąć wspólnej walki o wyzwolenie i pojednanie ludzi? W tym konkretnym, historycznym zaangażowaniu codziennego życia sprawdza się praktyka eucharystyczna. To codzienne zachowanie się chrześcijanina, związane z Eucharystią, możemy nazwać „etyką eucharystyczną”. Eucharystia ukazuje się więc jako podstawa misji Kościoła oraz jego wysiłku przekształcenia świata w perspektywie powrotu Chrystusa.

Promieniowanie łaski Eucharystii

Jesteśmy więc wezwani do promieniowania łaską Eucharystii, do tworzenia przestrzeni modlitwy, sprawiedliwości i miłosierdzia, pozwalającej każdemu człowiekowi dostrzegać tajemnicę Bo-

ga żywego, który przychodzi odnowić człowieka, wprowadzając pokój przez krew przelaną na krzyżu.

Jesteśmy wezwani do tworzenia wspólnoty ludzi zaufania i pokoju, którzy nawet w najgłębszym utrapieniu życia nigdy nie tracą odwagi, gdyż wiedzą, że jedynie Krzyż Chrystusa triumfuje nad gwałtem, jaki zadaje świat.

Jesteśmy powołani do tego, aby doznawać radości ubogich, radości istnienia w wierności Ojcu i we wspólnocie z wszystkimi, radości, jakiej dawcą jest Chrystus, który przebacza i obdarza życiem oraz wychodzi na spotkanie uczniów, aby ich prowadzić do Ojca.

Jesteśmy wezwani, aby się złączyć z dziękczynieniem Maryi Dziewicy, która śpiewa Panu za to, że ją postawił na szczycie historii zbawienia i pierwszą zjednoczył z Jej Synem w zwycięstwie.

Jesteśmy wezwani, aby usłyszeć apel, z jakim Maryja zwróciła się do świętej Bernadetty, ażeby wierzący szli drogami nawrócenia i pokuty.

Praktyka Eucharystii i praktyka Błogosławieństw

Niemożliwą jest rzeczą sprawować misterium Chrystusa ubożego, łagodnego i pokornego sercem, miłosiernego, wprowadzającego pokój i cierpiącego prześladowanie dla sprawiedliwości i równocześnie nie nawracać się ku ubóstwu, łagodności, pokorze, miłosierdziu, pokojowi i sprawiedliwości. Tajemnica wiary dokonująca się w miłości i przekształcająca codziennie nasze człowieczeństwo wymaga, abyśmy stawali się także „chlebem łamanym dla nowego świata”

Biskupi i kapłani, sprawujący Eucharystię, są postawieni w centrum tego misterium miłości. Podobnie jak Chrystus, który zbliża się do każdego człowieka, zwłaszcza do tych, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, podobnie jak apostołowie i męczennicy, którzy nie lękają się oddać swe życie dla pojednania swoich braci, biskupi i kapłani mają służyć ludowi, który nigdy nie może oddzielić od siebie praktyki Eucharystii i praktyki Błogosławieństw.

„Nic nie może nas oddzielić od miłości Boga”

Jesteśmy więc wezwani do tego, aby się stawać ludem „świadków”, którzy znajdują u Chrystusa ukrzyżowanego i uwielbionego siłę do walki a także do miłości nieprzyjaciół i modlitwy za nich.

W naszym świecie, w którym często nie można oddychać z powodu kłamstwa, gwałtu i miernoty, „świadectwo” przeżywane we wspólnocie i podtrzymywane przez Eucharystię, jest być może jedynym środkiem mogącym skutecznie przekonać, że nic nie może nas odłączyć od miłości Boga, objawionej w Chrystusie Jezusie, naszym Panu (por. Rz 8, 39).

Tłumaczył: *Stanisław Czerwik*